

# GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

NR INDEKSU 35018  
PLISSN0205-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Piątek, 16 XII 1988 r. ■ Nr 294 (12393) ■ Rok XL ■ Cena 30 zł ■ Wyd 1

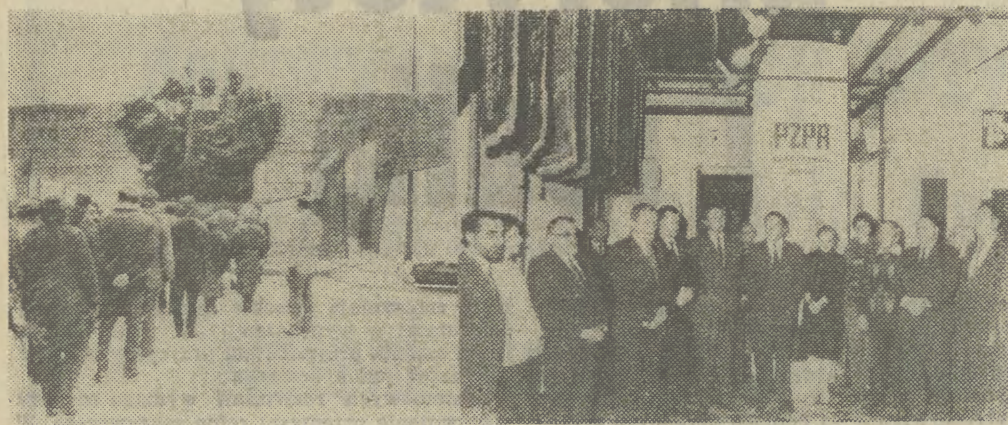
„Od piątku do piątku”  
magazyn społeczno-kulturalny  
„Gazety Krakowskiej”

NAKLAD: 350 000 EGZ.

■ Tomasz Ordyk — rolnictwo: priorytety i realia (str. 2) ■ Prof. Longin Pastusiak — polityka to gra interesów, której trzeba się nauczyć (str. 3) ■ W poszukiwaniu świadomości (str. 3) ■ Nauka a papieros (str. 4) ■ Z cyklu „Erotica”: Alice Walker — „Porno” (str. 5) ■ Felietony: B. Rajcy, J. Atlasa i Z. Kiszakiewicza (str. 5)

## 40 lat temu, 15 grudnia 1948 roku dokonał się akt zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego

W rocznicowej uroczystości w auli Politechniki Warszawskiej uczestniczyli WOJCIECH JARUZELSKI i MIECZYSLAW F. RAKOWSKI



Na zdjęciach od lewej: składanie wieńców pod pomnikiem Czynu Rewolucyjnego, otwarcie wystawy w Muzeum Lenina oraz reprodukcja medalu pamiątkowego wręczanego podczas wczorajszych uroczystości 40-lecia powstania PZPR; projektantem medalu jest Bronisław Chromy. Fot. W. Klag i O. Link

Obchody rocznicy stały się istotnym etapem w umacnianiu partii, przygotowującej się do X plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego, umocnieniu socjalistycznej Polski. Głównym akcentem rocznicowych obchodów były w czwartek uroczystości w Politechnice Warszawskiej — gdzie przed 40 laty odbył się historyczny kongres. W uroczystościach wzięli udział członkowie najwyższych władz. Sprawozdawcy PAP relacjonują: 15 grudnia 1988 r. fronton

głównego gmachu Politechniki Warszawskiej przy pl. Jedności Robotniczej, przypomina swym wystrojem atmosferę tamtych dni. Na spotkaniu rocznicowe przybywają zasłużeni działacze ruchu robotniczego. Są wśród nich uczestnicy jednoosobowego kongresu, a także członkowie Honorowego Komitetu Obchodów 40-lecia. Dziennikarze PAP odnotowują m. in. przybycie: Henryka Jabłońskiego, Ignacego Logi-Sowińskiego, Jerzego Albrechta, Heleny Bocek, Wiktora Burdy, Wandy

Jakubowskiej, Stefana Jedrychowskiego, Stanisława Kanli, Sylwestra Karczmarskiego, Wilhelmyna Matuszewskiego, Lucjana Motyki, Włodzimierza Rezcza, Edmunda Słupeckiego, Eugeniusza Szyra, Henryka Szafańskiego. Przed ponad 40 laty działali oni albo w PPR albo w PPS, potem wraz z pozostałymi delegatami na kongres zdecydowali o zjednoczeniu obu partii. W auli małej rozpoczyna się spotkanie z delegatami na Kongres Zjednoczeniowy. Zbraniami powitali członków naj-

wyższych władz partyjnych z F. Rakowskim, sekretarzem KC PZPR Wojciechem Jaruzelskim, który przewodniczył honorowemu komitetowi obchodów rocznicy. Przybyli również członkowie władz naczelnych: Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z Romanem Malinowskim i Stronnictwa Demokratycznego z Tadeuszem W. Młynczakiem. Obecni są członkowie rządu z premierem Mieczysławem F. Rakowskim. Uczestniczącym w spotkaniu delegatom Wojciech Jaruzelski oraz Kazimierz Barcikow-

ski, Józef Czyrek, Mieczysław F. Rakowski, a także Henryk Jabłoński i Ignacy Loga-Sowiński, wręczyli medale pamiątkowe, wybite z okazji 40-lecia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Na awersie medalu, zaprojektowanego przez Bronisława Chromego znajduje się stylizowane drzewo, a na jego tle nazwy partii: PPR, PPS, PZPR. Na rewersie — obraz robotniczych pochodów i napis: W walce o niepodległość i socjalizm. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

## Z posiedzenia Komitetu Społeczno-Politycznego

Rady Ministrów

## Głęboka reforma modelu opieki medycznej i zdrowotnej

Jedną z zmian: większa samodzielność organizacyjna i rozrachunek gospodarczy placówek służby zdrowia ■ Komitet omówił też przypadki dyskryminacji Polaków na granicach państw socjalistycznych ■ Decyzja: w pociągach międzynarodowych — tylko z miejscówkami

Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów, na swym kolejnym posiedzeniu 15 bm., rozpatrzył kierunki reformy opieki zdrowotnej i społecznej oraz ocenę ruch osobowości między Polską a krajami socjalistycznymi. Obrady pro-

wadził min. Aleksander Kwaśniewski. Przedstawiony przez resort zdrowia i opieki społecznej projekt reformy opieki zdrowotnej jest efektem siedmioletnich prac grona ekspertów, wspartych szeroką konsulta-

cją w środowisku służby zdrowia i związków zawodowych. Przewiduje zdecydowane odejście od dotychczasowych rozwiązań i schematów oraz stworzenie warunków do po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

## Z udziałem Wojciecha Jaruzelskiego

## Obradowało Prezydium CKKR PZPR

14 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR. W posiedzeniu uczestniczył i sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski. Prezydium omówiło stan przygotowań do VI plenarnego posiedzenia CKKR, które odbędzie się 19 bm. Prezydium kierunkowo wyznaczyło kierunki działalności CKKR w okresie do II Krajowej Konferencji Delegatów. Prezydium przyjęło do wiadomości informacje dotyczące orzecznictwa partyjnego

WKKR i CKKR w III kwartale 1988 r., skarg, listów i prób o interwencję następujących do CKKR w okresie od X Zjazdu PZPR, wyników kontroli statutów, o regulaminowej działalności zakładowych komisji kontrolno-rewizyjnych, wykorzystywania przez instancje i organizacje partyjne wniosków pokontrolnych CKKR. Obrady Prezydium prowadził przewodniczący CKKR Włodzimierz Mokrzyński. (PAP)

## Konferencja prasowa Lecha Wałęsy

15 bm. w kościele św. Brygidy w Gdańsku odbyła się konferencja prasowa Lecha Wałęsy. Na pytanie przedstawiciela Telewizji Polskiej — jak ocenia ostatnią konferencję prasową rzecznika rządu i wypowiedzi dotyczące jego osoby, Lech Wałęsa odpowiedział, że nie jest kompetentny, aby oceniać wypowiedzi rzecznika rządu, a także dodał, (CIĄG DALSZY NA STR. 6)

## KRÓTKO

(s) NAGŁA, zaskakująca decyzja sekretarza stanu USA George'a Shultza o nawiązaniu bezpośredniego dialogu z Organizacją Wyzwolenia Palestyny stała się jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych na Bliskim Wschodzie.

ZGROMADZENIE Ogólne NZ opowiedziało się przeważającą większością głosów za zwolnieniem międzynarodowej konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu i za tymczasowym oddaniem pod (CIĄG DALSZY NA STR. 6)

## Gościmy w Krakowie Polaków żyjących na Ukrainie

### Robimy to wszystko z potrzeby serca

(INF. WL.). W sposób dość nietypowy — mini-recitale fortepianowym utworów Szopena, wykonanym w Domu Polonii przez Witolda Wołochowicza, rozpoczął się kilkudniowy oficjalny pobyt w Krakowie delegacji Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego na Ukrainie. Gościliśmy pod Wawelem przewodniczącego stowarzyszenia Stanisława Szafańskiego, przewodniczącego oddziału w Winnicy Jana Glinzewskiego i członka zarządu Witolda Wołochowicza.

Stowarzyszenie, początkowo jako Sekcja Polska przy Ukraińskim Towarzystwie Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą, działała ledwie kilka miesięcy (od lipca br.), ale już w znaczący sposób dało o sobie znać wśród 250 tys. Polaków żyjących na Ukrainie. W kilku sekcjach: naukowej, kultury, literatury i języka polskiego, prasy i informacji, „Pamięć” (ochrona zabytków kultury polskiej) działają wybitni (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

## Statystyka i sondaż opinii o kondycji Polski i Polaków

### GUS analizuje wyniki gospodarki w listopadzie

Wyższe: produkcja, import i eksport ■ Pogłębia się nierównowaga rynkowa ■ Średnia płaca: 74,1 tys. zł

W listopadzie br. utrzymywała się tendencja wzrostu produkcji sprzedanej przemysłu i usług. Podobnie jak w poprzednich miesiącach, wysokie było tempo wzrostu produkcji przemysłu przetwórczego, zwłaszcza elektromaszynowego, lektro i chemicznego. Produkcja w przemyśle wydobywczym utrzymała się na poziomie z listopada. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

### OBOP pyta o ocenę roku 1988

Rok był zły — twierdzi 41 proc. ankietowanych ■ 32 proc. sądzi, że przyszyły będzie lepszy

Jaki był rok 1988 dla naszego kraju? — zapytał w końcu listopada Ośrodek Badania Opinii Publicznej Polskiego Radia i Telewizji. Dobry — odpowiedziało 12 proc. respondentów, ani dobry, ani zły — 39 proc., zły — 41 proc. Pozostali nie mieli w tej sprawie sprzeczwanej opinii. Zapytani, co w 1988 r. w Polsce wydarzyło się dobrego lub ułożono pomysły, ankie-

### O wakacjach i szkolnictwie

(Inf. wł.) Osiemdziesiąt pięć tysięcy dzieci i młodzieży szkolnej województwa krakowskiego, prawie trzy tysiące więcej niż w roku ubiegłym objętych zostało, w czasie tegorocznych wakacji zorganizowanymi formami wypoczynku letniego, część z nich przebywała za granicą w krajach demokracji ludowej, a także m. in. we Francji, Austrii. Najbardziej interesującą formą letniego wypoczynku młodzieży, z którą należy równocześnie wiązać największe nadzieje na przyszłość, była po raz wtóry już zorganizowana akcja obozowa „Awangarda XXI w.” dla młodzieży wyróżniającej się i szczególnie uzdolnionej. Ocena przebiegu akcji letniego wypoczynku dzieci i młodzieży oraz przygotowania do akcji „Zima 1988/89” były wczoraj przedmiotem posiedzenia Egzekutywy KK PZPR, która obradowała pod przewodnictwem sekretarza KK Władysława Kaczmarka. Członkowie Egzekutywy rozważyli także stan i kierunki rozwoju szkolnictwa zawodowego w województwie krakowskim do roku 2000. Na naszym terenie działała siedem-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

## Nie ustaje pomoc dla Armenii

5 mln zł od „Polleny-Miraculum” ■ Tona soli fizjologicznej z Wieliczki ■ Do akcji serca przyłączają się artyści, młodzież, ludzie różnych zawodów

(Inf. wł.) Codziennie od momentu, gdy dotarła do nas wieść o strasliwym kataklizmie w Armenii, otrzymujemy dowody szlachetności i ofiarności społeczeństwa naszego regionu. Wczoraj otrzymaliśmy m. in. pismo z Fabryki Kosmetyków „Pollena-Miraculum”, w którym przedsiębiorstwo zawiadomiło nas, że przekazało na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi 5 milionów złotych. Zalogą Kopalni Soli w Wieliczce zebrała dotychczas 200 tys. zł, które przekazała na

konto pomocy dla ofiar. Ponadto w ramach dodatkowej produkcji zaloga warzelni wyprodukowała społecznie 1000 kg soli fizjologicznej wartości 165 tys. zł, którą przekazano do Zakładów Farmaceutycznych „Polfa” w Kutnie. Zakłady wyprodukują z tej soli około 30 ton płynu infuzyjnego i przesyła go do Armenii. Górniczy z Wieliczki przekazał także 15 piwiorów. Rada Uczelniana ZSP AGH przekazała na konto ofiar 1,5 mln zł wypracowanych przez (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

## Czy powstanie polska galeria figur woskowych? Czytelnicy tygodnika „Veto” przedstawili swoje propozycje „składu osobowego” galerii

### Kościuszko, Jan Paweł II i Chopin — na czele listy najwybitniejszych

W dalszej kolejności: Kopernik, Matejko i Mickiewicz ■ Skłodowska-Curie, Jagiełło, Sobieski i Chrobry

Świąteczny numer tygodnika „Veto” przyniósł rozstrzygnięcie plebiscytu czytelników na postacie proponowane przez nich do polskiej „Galerii figur woskowych”. Lista postaci, które uzyskały więcej niż połowę głosów zawiera 85

nazwisk. Na pierwszym miejscu znalazł się Tadeusz Kościuszko (93,78 proc.). Na kolejne miejsca ponad 90 proc. czytelników wytypowało: Jana Pawła II (91,70), Fryderyka Chopina (91,19), Mikołaja Kopernika (90,67),

Jana Matejkę (90,15) i Adama Mickiewicza (90,15). W pierwszej 10 zmieścili się jeszcze: Maria Skłodowska-Curie, Władysław Jagiełło, Jan III Sobieski oraz Bolesław Chrobry. (PAP)

## Szaty Stanisława Augusta powróciły do Polski

W przyszłym roku polscy archeolodzy będą poszukiwać w Wołczynie szczątków ostatniego króla Rzeczypospolitej

15 bm. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się prezentacja szat i innych przedmiotów związanych z ostatnim królem polskim Stanisławem Augustem. Pamiętać należy, że przejął Komisja Fundacji Kultury Polskiej zajmująca się poszukiwaniem szczątków królewskich. 22 bm. relikwie zostaną oddane publiczności na 2 tygodnie w Łazienkach w Warszawie. Komisja FKP przebywała w

Brześciu, Wołczynie, Mińsku i Grodnie; otrzymała ona od Państwowego Muzeum Białoruskiej SRR skrzynię zawierającą m. in. fragmenty tkaniny aksamitnej, tkaniny jedwabnej ze srebrną nicią, hafty z wykonanym srebrną nicią orłem białym. Przedmioty te odkryto w 1987 r. w ruinach kościoła w Wołczynie, gdzie w latach 1938—46 przechowywa-

## Brawa dla KAW

### Kolekcja Porczyńskich w albumowym wydaniu!

Kolekcja malarstwa zachodnioeuropejskiego podarowana Polakom przez Janinę i Karola Porczyńskich ukaże się w wydaniu albumowym Krajowej Agencji Wydawniczej p. l. „Kolekcja im. Jana Pawła II fundacji Janiny i Karola Porczyńskich”. Na 240 stronach znajdzie się 397 barwnych ilustracji dokumentujących zbiór obrazów w 5 działach: „Biblia i święci”, „Portret”, „Matka i dziecko”, „Pejzaż i martwa natura” i „Mitologia i alegoria”. Wstęp do każdego działu napisała Danuta Wróblewska. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



(INF. WL.). Najbliższy weekend będzie dość chłodny. Dzisiaj i w sobotę temperatura w dzień od —4 do —7 stopni (nocą nawet do —14), w niedzielę będzie nieco cieplej od —4 do 0 stopni w dzień, nocą od —3 do —7 stopni. Zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

## „Maszkaron”: pięć lat — 25 premier!



Scena z „Dekameron” (od lewej): Andrzej Fryga, Andrzej Kozak, Krzysztof Kurza,

Kiedy 17. grudnia 1983 rozpoczęła działalność Teatr Satyr „Maszkaron” dając swój pierwszy spektakl — „Dekameron” Giovanniego Boccaccia, niezliczni tylko wierzili w powodzenie tego przedsięwzięcia. Kierownictwo teatru — choć inauguracja była podniosła — otrzymało niewiele życzeń i słów zachęty. Toteż nie dziwnego, że w archiwum Teatru „Maszkaron” przechowuje się jako wyjątkowo cenną pamiątkę teatru nr 4513/83 przekazany przez w-

## O Polsce myślę po polsku...

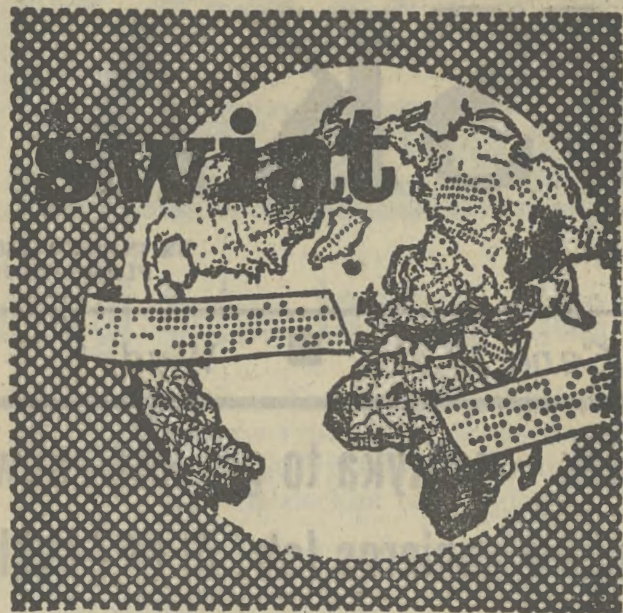
Rozmowa z Andrzejem Bajkowskim

— Przed laty był Pan aktywnym reportażystą, publikując w Przekroju, Dookoła Świata, Współczesność, Kulturze, Polityce, Życiu Literackim i in. Zajmował się Pan także tworzeniem estradowym, dostarczając wielu aktorom tekstów piosenek, skeczy, organizował i prowadził Pan kabarety. Od pewnego czasu Pan zamknął. Wydawnictwo Literackie wydało Pańską powieść „Instrument klawiszowy” 6 lat temu, potem, w 1984, jeszcze wyreżyserował Pan w Katowicach własną ko-

medię „Osmy dzień stworzenia” i co dalej? Dziś kończy Pan pięćdziesiąt lat życia. Z okazji tej okrągłej rocznicy rozmawiam z czynnym choć młodziutkim twórcą czy może z emigrantem wewnętrznym? — Emigrantem zarobkowym, powiedzmy. Podtrzymując tradycję rodzinną — mój ojciec był przed wojną poważnym przemysłowcem — wdałem się w inicjatywę prywatną i być może stoję dziś przodem do ministra Wilczka a bokiem do (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

## W Magazynie SOBOTA-NIEDZIELA:

■ „KLONDIKE nie będziemy” — oto konkluzja wysnuta przez Jacka Balcewicza po barbozowej giełdzie minerałów w auli AGH. Za to jakże gozycy jest świat zbieraczy i kolekcjonerów kamieni szlachetnych... ■ „Sobek” czyli II LO im. króla Jana III Sobieskiego należy do grona 14 szkół twórczych („Jesteśmy jedną z niewielu szkół, gdzie samorządność nie jest fikcją”). ■ Telewizja zakończy w Boże Narodzenie emisję serialu „Królewskie sny”. Głosem do ostatnich lat panowania Władysława Jagiełły dopisała Ewa Kmieć. ■ Losy legionisty, 90-letniego Władysława Zabdyra, któremu przyszło służyć ojczyźnie pod Piłsudskim, Helmerem i Andersem, starczyłyby na filmowy serial. ■ Na gazetowym „Parnasie” gościł Jerzego Napieracza — głównego plastyka miasta Krakowa. ■ O tym jakie nadzieje niesie pierwszy przeszczerp mogący dla cierpiących na chorobę Parkinsona rozmawiamy z prof. Jerzym Dymeckim.



PROPOZYCJA

Nauczyciele akademicki i studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Egerze, noszącej imię Ho Chi Minha zamierzają zwrócić się do węgierskiego Ministerstwa Kultury i Oświaty z prośbą o zmianę patrona swej uczelni. Imię Ho Chi Minha nadano WSP w Egerze w 1969 r., kiedy utrzymywała ścisłe kontakty z jednym z uniwersytetów wietnamskich. Wtedy też studiowało w niej wielu Wietnamczyków.

Obecnie proponuje się, by szkoła otrzymała imię hrabiego Karola Esterházygo, jej budowniczego.

PROGNOZA

Przed paroma tygodniami informowaliśmy o jednolitym zamachu stanu na Malediwach. Próba nie udała się, ale jeśli wierzyć naukowcom ekologom, to w ciągu najbliższych 30 lat wyspy malediwickie położone na Oceanie Indyjskim mogą zniknąć z mapy świata. Agencja AP pisze, że nastąpi to w wyniku stopniowego podnoszenia się poziomu morza.

Na archipelagu, składającym się z prawie 2 tys. wysp koralowych, ciągnącym się z północy na południe o długości 750 km, żyje ok. 200 tys. ludzi. Według oceny dyrektora służby ochrony środowiska naturalnego Republiki Malediwickiej, Husejna Sahiba, podnoszenie się poziomu oceanu o 20-30 cm rocznie może stać się katastrofą dla większości atolów, których średnia wysokość nie przekracza 3 metrów. Władze zaczęły poważnie zastanawiać się nad tym problemem, kiedy duży przypył morski w kwietniu minionego roku dotarł do międzynarodowego lotniska i spowodował duże zniszczenia na wielu wyspach.



Prezydent republiki Abdul Gayum oświadczył na konferencji krajów brytyjskiej Wspólnoty Narodów w listopadzie 1987 r. w Vancouver (Kanada), że jego kraj nie ma środków i możliwości technologicznych, by przeciwstawić się groźbie zatopienia.

Drugą przyczyną ewentualnego zniknięcia wysp może stać się wyczerpanie zasobów wody pod ziemią. Obecny rezerw słodkiej wody starczy tylko na dwa lata. Władze rozpoczęły kampanię mającą na celu ograniczenie jej zużycia do 175 litrów na osobę dziennie. Wskutek dużej zawartości soli w wodzie, w stolicy republiki — Male, gina prawie wszystkie drzewa mangowca. Mieszkańcy miasta muszą gromadzić maksymalne zapasy wody deszczowej. Władze obawiają się, że niska jakość wody pod ziemią spowoduje spadek napływu turystów zagranicznych, którzy są głównym źródłem dochodów tego niewielkiego państwa.

Francuski dziennik „Le Monde” zamieścił wspaniałą listę dwudziestu krajów charakteryzujących się największą produkcją przemysłową. Na liście tej pierwsze miejsce

GOSPODARKA

zajmują Stany Zjednoczone (1391 miliardów dolarów). Następne miejsca zajmują: ZSRR (1013), Ja-

NRD (125), Brazylia (123), Hiszpania (86), Indie (70), Australia (60), Holandia (59), Meksyk (58), Korea Południowa (47), Szwecja (46), Arabia Saudyjska (41), Szwajcaria (41).

DEWALUACJA

W Hanoi ogłoszono oficjalnie, że wietnamska waluta została dewaluowana w stosunku do dolara o 85,85 proc. Obecny kurs dolara wynosi 2000 dongów i może ulegać dalszym fluktuacjom w związku z inflacją.

Obecny kurs oficjalny jest i tak o 56,5 proc. niższy niż na czarnym rynku w Hanoi, gdzie za 1 dolara otrzymywano się 4600 dongów.

ZAOPATRZENIE

Około 30 zakładów Berlina ma zaległości w dostawach. Łączna wartość towarów, które nie trafiły na rynek lub trafiły tam z opóźnieniem lub też w innym od zakartrowanego gatunku, sięga już prawie 40 mln marek. Niska jest też podaż mebli, a te które się znajdują w sprzedaży są z niej jakości.

KOMPROMIS

Po bardzo trudnych rokowaniach, ministrowie ochrony środowiska EWG osiągnęli kompromis w sprawie ograniczenia wydziałania szkodliwych substancji przez samochody małej pojemności do 1,4 litra.

Nowe niższe standardy mają znaleźć zastosowanie we wszystkich nowych modelach, począwszy od października 1992 r. Mają zapewnić zmniejszenie o połowę zanieczyszczeń powodowanych przez małe samochody.

OPINIA

Przebywający z wizytą w Nowym Jorku prof. Róald Sagdiejew — do niedawna szef radzieckiego Instytutu Badań Kosmicznych — stwierdził w wywiadzie dla agencji AP, że koncepcja wykorzystywania w badaniach kosmicznych tzw. wahadłowców, czyli pojazdów, które mogą być wielokrotnie wynoszone na orbitę, jest niewłaściwa. Jego zdaniem, pomysły lot radzieckiego promu kosmicznego „Buran” był jedynie udanym eksperymentem technicznym, pozbawionym wartości naukowej. Według Sagdiejewa, z ekonomicznego punktu widzenia o wiele słusniejsze jest wykorzystywanie w badaniach kosmicznych statków bezałatowych, a nie kosztownych pilotowanych wahadłowców. Radziecki profesor powiedział, że choć zarówno prom amerykański, jak i „Buran” są technicznymi majstersztykami, to ich eksploatacja powoduje koszty nieproporcjonalne do zysków. Używanie jednorazowych rakiet nośnych jest — jak się okazuje — znacznie droższe. Zdaniem Sagdiejewa, koncepcja promów kosmicznych nadaje się raczej na warunki XXI wieku, natomiast w chwili obecnej jest zdecydowanie zbyt kosztowna.

Jak przypomina AP, 55-letni naukowiec, doradca Gorbaczowa w sprawach nauki i kontroli zbrojeń, zrezygnował niedawno z funkcji szefa radzieckich badań kosmicznych, którą pełnił 15 lat. 1500 naukowców, pracujących dotąd pod jego kierownictwem wybrało 48-letniego Alberta Galieiewa jego następcę na stanowisku dyrektora Instytutu. Zdaniem Sagdiejewa, Galieiew będzie się lepiej nadawał do prowadzenia kompetencyjnych rozróżnień z biurokracjami, zakłócającymi sprawny przebieg badań naukowych.

Pobyt Sagdiejewa w USA związany był z podpisaniem umowy na wydanie tam jego pamiętników. Ponadto wraz z Andriejem Sacharowem propagował on w USA działalność radzieckiej fundacji na rzecz przystąpienia i rozwoju ludzkości.

SZTUKA



Na wystawie rzeźb w berlińskim parku Trepow Austriacka Gorda Fassel wystawiła swoją pracę zatytułowaną „Katarzyna Austriacka”. Prądopodobnie rzeźba przedstawia tancerkę i wśród zwiedzających wzbudza tzw. mieszane uczucia. Ale artystce widocznie o to chodziło.

HANDEL

Przyszłoroczne obroty towarowe między Polską a Niemiecą Republiką Demokratyczną wyniosą ok. 2,6 mld rubli. Będzie to o 10 proc. więcej niż w 1987 r.

Ciekawa jest oferta motoryzacyjna naszych sąsiadów. Oczekuje się, że w NRD zostanie sprzedanych 6 tys. „wartburgów” z silnikami „volkswagena-golfa”. Przypominamy, że w NRD kosztuje on 30.200 marek.

Oprócz tego otrzymamy ok. 4 tys. „trabantów” w tym prawie 500 typu „hycomat” oraz pewną ilość motocykli „MZ-250”.

GO PISZĄ INNI

Zdaniem zarówno dyplomatów, jak i prywatnych ekspertów, niewiele jest podstaw, by sądzić, że Czerwoni Kłmerzy dużo się zmieniły od okresu 1975-78, kiedy to — jak się ich obwinia — spowodowali śmierć 1-2 mln mieszkańców Kampuczyi.

„Gorbaczow jest wysoce rozsądny, by wiedzieć, że uczucia narodowe w republikach nadbałtyckich i innych regionach Związku Radzieckiego są zbyt silne, by je ignorować. Jego największą nadzieją jest skierowanie ich na bezpieczniejsze tory”.  
„(The Economist)”  
„W 1287 r. cathy handel RWPG (eksport i import) wynosił 58 mld dolarów. Handel EWG wyrosł natomiast 790 mld dolarów”.  
„(Euromoney)”



SPADEK

W 1985 roku to zdjęcie obiegło świat. Jedną z najbogatszych kobiet świata, córka greckiego milionera, Christine Onassis nareszcie szczęśliwa. Jej czwarte małżeństwo z francuskim milionerem Thierry Rouselem wydawało się udane, tym bardziej, że na świat przyszła córeczka Athena. Christine powiedziała wówczas, że jest to jedyny jasny promyk w jej życiu.

Urodzenie dziecka nie scementowało jednak czwartego małżeństwa (jednym z jej mężów był m.in. obywatel radziecki), które dosyć szybko zostało rozwiązane.

Przed paroma tygodniami prasa całego świata doniosła o śmierci Christine Onassis. Jej córeczka, która w styczniu przyszłego roku skończy 4 lata, stała się prawdopodobnie najbogatszym dzieckiem świata. Zaraz po urodzeniu Atheny, matka uczyniła ją jedyną spadkobierczynią swej fortuny, którą ocenia się na pół miliarda dolarów. Składa się na nią flotyła tankowców, która zarabiała krocie podczas wojny iracko-irańskiej przywożąc ropę przez Zatokę Perską, oraz liczne firmy „Grupy Onassis”. To po ojcu, Arystotelesie. Miał on nieprawdopodobną głowę do interesów. Swój majątek ulokował w krajach, gdzie podatki od zarobków są bardzo niskie. Jego życie osobiste było smaczny kąskiem dla prasy zajmującej się sekretami alkowy. Głośny był jego romans ze znakomitą śpiewaczką, primadonną La Scall Marią Callas, a potem małżeństwo z wdową po prezydencie Stanów Zjednoczonych Jacqueline Kennedy.

Mała Athena materialnie jest bardzo dobrze zabezpieczona. Ale pieniądze, nawet największe, nie są w stanie zastąpić matczynego serca.

DŹCHOĆ

Wydany przez CIA „Podręcznik statystyk ekonomicznych — 1988” podaje, że przeciętny Amerykanin zarobił w ub. r. 19.200 dolarów wobec 8.362 dolarów zarobionych przez przeciętnego obywatela Związku Radzieckiego.

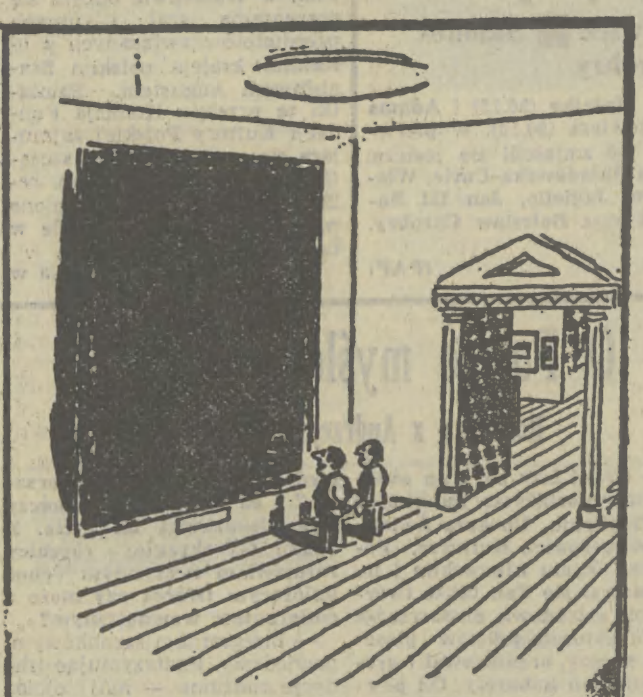
Publikacja ta stwierdza, że obliczeń dokonano w kategoriach rzeczywistej siły nabywczej, a nie kursów walut. Według CIA łączna produkcja 243,8 mln Amerykanów w 1987 r. miała wartość 4.436 bilionów dolarów, podczas gdy 284 mln obywateli ZSRR osiągnęło produkcję wartości 2.375 bilionów dolarów.

Podręcznik CIA stwierdza, że informacje z krajów komunistycznych pochodzą z danych oficjalnych oraz szacunków własnych i innych organizacji. Prze-

ciętny dochód na głowę był w USA także większy, niż we wszystkich innych krajach spośród siódemki najbardziej uprzemysłowionych państw świata. Kanada znajduje się na drugim miejscu (17.080), a następnie RFN (13.360), Japonia (13.180), Francja (12.780), W. Brytania (12.260) i Włochy (12.080).

Publikacja CIA nie uwzględnia Szwajcarii, której obywatele według danych Banku Światowego mieli w minionym roku przeciętny dochód 21.250 dolarów. W krajach komunistycznych — stwierdza podręcznik — na pierwszym miejscu znajduje się NRD (11.873 dolary), zaś przeciętny Chińczyk zarobił jedynie 273 dolary, wobec 4.329 dla przeciętnego Tajwańczyka.

Świat się śmieje



- Lubię w jego obrazach tę wysmakowaną kolorystykę...  
In Punch

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI

Zapowiedzi przyznania najwyższych priorytetów rolnictwu i gospodarce żywnościowej wśród samych rolników przyjęta została dość sceptycznie. Nowa ekipa rządowa daje kolejne dowody, że nie zamierza być „papierowym tygrysem”, mimo to rezerwa rolników jest zrozumiała i uzasadniona. Nie po raz pierwszy przeciw składano deklaracje o przyspieszonym rozwoju rolnictwa. Kończyło się zwykle na ulicach. Wydawało się, że po tylu doświadczeniach dawne błędy się nie powtórzą, ale obserwacje z najbliższej przeszłości dowodzą, że wcale tak nie jest. Nowy rząd realizujący politykę faktów zrobił już kilka kroków świadczących, że stawka na rolnictwo nie jest czczym gadaniem. Najbardziej znacząca była podwyżka cen skupu piodów rolnych. Podwyżka całkiem nie była mała — 16 proc., w dodatku obowiązująca wstecz od 1 lipca została przyjęta przez rolników dość chłodno. Niewątpliwie wpłynęła na to zapowiedź podwyżek cen na ożywienie produkcji. Niektóre już stały się faktem. Podrożały maszyny rolnicze i to bardzo znacznie, czasem nawet o 200 procent. Ten scenariusz już znamy. Rolnicy powtarzają, że nie zależy im na wysokim nominalnie. Idzie przede wszystkim o właściwe relacje cen, bo to właśnie przesądza o ostatecznym rachunku o opłacalności.

Tymczasem tu i ówdzie podniosły się głosy, że podwyżka cen skupu nakreśla inflację. Są tacy, którzy mówią, że strumień pieniędzy skierowany na wieś jest powodem niebotycznego wywindowania czarnorynkowego kursu dolara. Głosiciele tych opinii ignorują fakt, że

mają być objęte parasolem socjalnym, a które mają być sprzedawane po cenach odpowiadających realnym kosztom produkcji. W programie opcji rolniczej opracowanym w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej mówi się, że do pierwszej grupy powinny trafić tylko twardzi i mleko chude. To co mogłoby być zbawienne dla mleczarstwa niesie za sobą określone skutki społeczne, mleko i jego przetwory mają znaczący udział w codziennym diecie przeciętnego Polaka. Masła jadamy najwięcej w Europie, co wynika nie tyle z upodobań co raczej z konieczności wynikającej z ubóstwa oferty żywnościowej. W kwestii systemu dotacji do mleka mamy również dyskusje nawet z próbą tzw. odbijania pleców.

Kazimierz Olesiak lansuje pogląd, że uzdrowienie sytuacji w rolnictwie wymaga przede wszystkim reorientacji całej gospodarki w kierunku zaspokojenia potrzeb rolnictwa. Dotychczas podejmowane próby przy pomocy ręcznego sterowania przyniosły efekty mizerne. Klucz do powodzenia trzyma w tej chwili minister Mieczysław Wileczek. Zapełniane nowe ustawy o działalności gospodarczej powinny pobudzić przedsiębiorczość, rzecz jeszcze w tym, by ją właściwie ukierunkować. Potrzebny jest system zachęt ekonomicznych, skuteczniejszy niż dyrektywy. Szczegółowe oczekiwania kierowane są pod adresem chemii i przemysłu maszynowego. Ograniczona podaż chemicznych środków ochrony roślin nie pozwala na szerokie stosowanie technologii kompleksowych upraw,

Rolnictwo - priorytety i realia

zapowiedziane pieniądze z podwyżek, fizycznie jeszcze na wieś nie dotarły. Wiąże się to bowiem ze sporą porcją biurokracji, a ta jest nieruchawa. Potwierdza to jeszcze raz znana prawda, że ożywienia w rolnictwie nie da się urzeczywistnić za pomocą doraźnych retuszów, potrzebne są rozwiązania systemowe. Te jeszcze się nie urodziły, do tego sprowadza się konkluzja ze spotkania wicepremiera i ministra rolnictwa Kazimierza Olesiaka z dziennikarzami. Co prawda wicepremier i minister nie miał czasu na szczegóły, spieszył się bowiem na spotkanie z okazji 40-lecia rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Z tego jednak co ujawnił wynika, że koncepcja rolniczej opcji nie została jeszcze sprecyzowana. W tym co się mówi za dużo wciągnął hasła i sloganów. Wicepremier Olesiak bardzo wyraźnie podkreślał, że rozwój rolnictwa będzie następować przy obowiązujących kryteriach gospodarki rynkowej, jednakże rzeczywistość w dziedzinie rolnictwa i gospodarki żywnościowej jest daleko bardziej złożona, aby można zastosować w całej rozciągłości jednoznaczne, jasne reguły. Nakładają się tu bowiem i polityka, i ekonomia, i racje społeczne tworząc w sumie razem materię bardzo skomplikowaną.

Odnosi się wrażenie, że na obecnym etapie nie określono jeszcze właściwej opcji. To o czym w tej chwili się mówi, zdaje się dość wyraźnie sugerować, że ścierają się racje pragmatyków i tradycjonalistów, żeby nie powiedzieć dogmatyków. Przykładem mogą być dyskusje wokół mięsa. Lansowana jest teraz teza, że droga do zniesienia reglamentacji prowadzi całkiem z innej strony. Do tej pory obowiązywało twierdzenie, że najpierw trzeba dostatecznie silnie rozwinąć hodowlę, by przy względnie dostatek mięsa zlikwidować kartki. Koncepcja ta od lat nie może dotrzeć się realizacji, i to prostej przyczyną, że rozwój hodowli wciąż nie może się wzniesić powyżej poziomu gwarantującego względną sytość. Teraz obowiązuje spojrzenie odmiennie: hodowla nie rozwija się, ponieważ zabrakło rolnikom motywacji ekonomicznych. Sztwno trzymane urzędowe ceny skupu nie zapewniały opłacalności, mimo podwyżek i regulacji. Wobec powyższego proponuje się ożywienie w hodowli za pomocą zniesienia monopolu w skupie i przetwórstwie oraz poprzez wprowadzenie cen wolnorynkowych. I tu już zaczynają się przysłówowe schody. Jak rozegrać sprawę zniesienia kartek. Nie ulega wątpliwości, że od 1 stycznia nie zacznie się cudownie mnożyć w chlewach i oborach. Proces odbudowy hodowli w optymalnych warunkach musi potrwać parę lat a w przypadku bydła jeszcze dłużej. Z jednej strony mamy więc do czynienia z obiektywnym procesem, z drugiej zaś ze społecznym nawykami mocno ugruntowanym w ciągu ostatnich lat. Kartka bowiem gwarantowała minimum zaopatrzenia. W tej chwili żadna z dwóch wersji odejścia od reglamentacji mięsa nie wykazuje wyraźnych przewag. Zarówno bowiem naturalistyczne zniesienie kartek, jak i sukcesywne wycofywanie się z tego proceduru ma swe plusy i minusy. Najprostsze w tym wszystkim wydaje się wprowadzenie rekompensat, gdyż jest to zabieg natury administracyjnej nieulewnej. To co otrzymywał do tej pory przemysł mięsny w formie dotacji będzie brał konsument w wysokości proporcjonalnej do wolnorynkowej wartości nominatu kartkowego. I tu również są pewne wątpliwości — jak wyszacować wartość kartki, skoro naturalną rzeczą kolejną wstąpi regionalne zróżnicowanie cen wolnorynkowych. W sytuacji najgorszej znajdują się mieszkańcy wielkich aglomeracji pozbawionych zaplecza rolniczego takich jak Śląsk czy Kraków. Kazimierz Olesiak zapewnia, że dysponuje rezerwami, które mogą u zupełnić zaopatrzenie w dużych ośrodkach. Ich uruchomienie wiąże się jednak z krytykowanymi obecnie przerzutami znacznych ilości mięsa nieraz przez pół Polski. W tej sytuacji sprawa zupełnie drugorzędnie wydaje się kwestia wprowadzenia cen minimalnych, gwarantowanych przez państwo, po których skupowane byłoby nadwyżki w trybie interwencyjnym. To jest problem przyszłości.

Nie uregulowana zostaje sprawa mleka. Ostatni kongres spółdzielczości mleczarskiej potwierdził znane słabości tej branży. Mleczarze pytali, kiedy u nich wreszcie nastąpi prawdziwa reforma, czym wywołali pewne zdenerwowanie wicepremiera i ministra rolnictwa w jednej osobie. Głos o mianowicie, że reformy powinna wprowadzać sama spółdzielczość mleczarska, bez czekania aż ktoś ją za nich zrobi. To stwierdzenie traci jednak demagogia, jako że rozwiązanie problemu dotacji skutecznie krepujących oczekiwany rozwój przekracza kompetencje prezesów z Centralnego Związku Spółdzielczości Mleczarskiej. Potrzebne są decyzje wyższego szczebla, by określić, które z produktów mleczarskich

które zapewniają wysokie plony. Rażące są niedostatki w wyposażeniu w maszyny. Na jeden ciągnik przypada pół przyczepy, na pięć ciągników jedna kosiarka.

Systemowych rozwiązań wymaga również wzmocnienie przemysłu rolno-spożywczości. W tej chwili osiąga on bardzo niską rentowność, która wielu przedsiębiorstwom uniemożliwia finansowanie własnego rozwoju. Silniczące się inwestycje w tej branży mają nie tylko swe przyczyny w słabości wykonawczej i niedostatkach materiałowych. Wcale nie są rządzący przedsiębiorstwa niewypłacalne wobec wykonawcy. Rozbudowa i modernizacja przemysłu rolno-spożywczości to też zadanie, które nie doczekało się realizacji na miarę oczekiwań, planów i założeń, bo te były z gruntu słuszne.

Charakterystyczną cechą myślenia nowego ministra rolnictwa jest pewna zachowawczość wobec przemian w samym rolnictwie. Jak można było wywnioskować z jego wypowiedzi, rolnictwo samo w sobie nie jest złe i nie wymaga drastycznych interwencji. Zlikwidowanie bałaganu w sferze obsługi rolnictwa leży przede wszystkim w reaktywowaniu prawdziwej spółdzielczości i samorządności na wsi. Zapytany natomiast o kwestię przebudowy struktury agrarnej orzekł, iż nie jest ona taka całkiem zła. Wliczając gospodarstwa państwowe i spółdzielcze to 70 prawie procent użytków rolnych skupionych jest w gospodarstwach o powierzchni powyżej 10 ha i to jest całkiem niezłe. Kazimierz Olesiak zaznaczył przy tym, że w Japonii gospodarstwa są jeszcze mniejsze a przecież to kraj sytości. Tu wszakże odciął się od tych, którzy chcieli z Polski zrobić drugą Japonię. Niewątpliwie racja jest w uwadze, że przebudowa struktury agrarnej jest procesem ciągłym acz bardzo powolnym. Zjawisko wyzbywania się ziemi nałsiła się w ostatnich czasach i jest to proces postępujący z racji oddawania ziemi przez rolników za renty i emerytury, jak i pozostawiania gospodarstw na skutek niskiej opłacalności produkcji. W niektórych rejonach kraju to zjawisko przybrało rozmiary niepokojące. Stąd też podjęte zostały działania na rzecz regionalizacji polityki rolnej z ramienia resortu zajmuje się tym wiceminister Edward Brzostowski. Chodzi o zastosowanie takich warunków ekonomicznych, aby podnieść opłacalność produkcji na terenach upośledzonych z racji warunków naturalnych, a także ubogich w infrastrukturę.

Rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej uzależniony jest nie tylko od preferencyjnych decyzji, które powinny zapasć niebawem. Nie bez znaczenia jest tu i dzień dzisiejszy rolnictwa, krótko mówiąc schedą, jaką Kazimierz Olesiak przejął po swym poprzedniku. Na temat działalności tego ostatniego wypowiada się bardzo pogodnie, zaznaczając, że efekty były wykładnią klimatu dla rolnictwa, a ten mimo hasła i deklaracji nie był sprzyjający. Spadku produkcji nie można przypisać wyłącznie niekorzystnej aury, jaka wystąpiła w ostatnich dwóch latach. Widomy jest regres w produkcji zwierzęcej. Poglądzie trzody chlewniej wzrost wprawdzie w tym roku osiągnął poziom najlepszy dotąd roku 1979. Niewielki to powód do satysfakcji jako że w ciągu 10 lat przybyło kilka milionów potencjalnych konsumentów. Trwa regres w hodowli bydła. Ślan pogłowia spadł do poziomu roku 1949! Tutaj zabrakło konsekwencji. Z jednej strony wprowadzono szereg zachęt do pobudzenia tej dziedziny hodowli, ale jednocześnie wystąpiła pomyślna koniunktura na eksport cieląt. Ogromne ilości potencjalnego przychodku sprzedawano za dolary. Trzeba było sięgnąć do działań administracyjnych, aby zahamować ten proces. Spadek wystąpił także w pogłowiu owiec — o 8 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Spadek w hodowli ma swe źródła w spadku produkcji roślinnej motowanemu od 1986 roku. Tegoroczne zbiory ziób są niższe faktycznie od ogłoszonych szacunków. Całkiem realna jest perspektywa zwiększonego importu ziób. Oznacza to poważne obciążenie dla wydatków dewizowych. Na skutek ogromnego nieurodzaju ziób w Ameryce Północnej — po raz pierwszy od niepamiętnych czasów zbiory ziób w USA i Kanadzie są niższe od własnego zapotrzebowania — ceny ziób na światowych giełdach wyraźnie wzrosły. U nas regres nastąpił także i w planach innych roślin o znaczeniu pastewnym — chodzi o buraki a zwłaszcza ziemniaki. Ten lapidarny bilans daje odpowiednie wrażenie o miejscu, z którego zaczynamy przebudowę rolnictwa.

TOMASZ ORDYK

— W lutym tego roku rozmawiałyśmy Pani Profesorze o Gorbaczu, Reaganie i polityce USA. Dziś chciałabym poruszyć inne kwestie. Otóż co tylko zakończył obrady VIII Zjazdu Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. Tematem spotkania było: „Stan i perspektywy polskiej politologii”. Politycy, naukowcy, osoby posiadające osobiste doświadczenie w doradztwie naukowym i korzystające z tego doradztwa w procesie decyzyjnym, uczestniczyli w obradach. Prosząc o ich podsumowanie, przede wszystkim chciałabym zapytać Pana Profesora o kondycję polskiej politologii. Jaka ona jest na forum międzynarodowym?

— Na podstawie wniosków wypluwających z obrad VIII zjazdu politologów, jaki odbywał się w Lublinie twierdzić, iż — dokonując pewnej oceny politologii — nie mamy powodów ani do samozadowolenia, ani też popadania w kompleks niższości. Politologia należy do najmłodszych pośród nauk humanistycznych dyscyplin naukowych w Polsce. Tym bardziej więc zasługuje na szczególne odnotowanie fakt, iż na międzynarodowym

szczeblu, co już wcześniej ucyfrowałem.

— Wróćmy jeszcze do obrad zjazdu lubelskiego. Otóż w czasie jego trwania mówiono też wiele o kwestii współpracy politologa z decydecją. Proszę powiedzieć, jaki jest model, a raczej jaki powinien być, współpracy decydecją z uczonym?

— Dyskusja plenarna VIII zjazdu politologów przebiegała pod hasłem: praktyka polityczna a politologia. Wzięli w niej udział byli decydecjoni, doradcy i dziś, sprawujący te funkcje. A także ci, którzy kiedyś byli zarówno doradcami jak i decydecjami. Wśród dyskusyjantów znaleźli się m. in.: prof. Paweł Bożyk, prof. Marian Dobrosielski, płk. Wiesław Górnicki, prof. Władysław Markiewicz, prof. Zdzisław Sadowski, prof. Zygmunt Rybicki. Byłem przewodniczącym tej debaty. Mówiono w niej o możliwościach doradztwa ze strony politologów, współpracy praktyki politycznej z nauką, decydecją z uczonym. Zastanawialiśmy się co należy zrobić, by doradztwo naukowe mogło wpłynąć na skuteczność polityki i zwiększyć ją. Wprawdzie dyskusja była bardzo ożywiona i

nia swoje obowiązki względem wyborców. Uważam, iż począwszy od najniższego szczebla administracji, organizacji społecznych, władz lokalnych ludzie powinni zabiegać o swoje stanowisko, a nie być dezygnowanymi. Wybory winny odbywać się na podstawie przedstawionego programu, prezentowanego przez daną osobę. I to jest system selekcji właściwy i mam nadzieję, że do takiego modelu kiedyś dojdziemy. Wówczas taki człowiek jest zawsze weryfikowany przez swoich wyborców i to jest prawdziwa służba społeczeństwu.

— Trudno byłoby, korzystając z rozmowy z Panem Profesorem, nie zapytać o prezenta George'a Busha. Jak przewiduje Pan, jakim prezydentem będzie? Pytam o to, bowiem jest Pan wybitnym znawcą tej tematyki, autorem wielu książek poświęconych prezydentom USA i polityce Stanów Zjednoczonych. Co Pana zdaniem zaważyło na jego wyborze, czy tylko obfity portfel niżej Dukakisa?

— Na wyborze George'a Busha na fotel prezydenta USA zaważyło nie tyle jego portfel ile portfel Amerykanów. Ich pieniądze odgrywają

nie obawiają się, iż to co się w tej chwili dzieje w Europie Zachodniej zaczyna być niekorzystne dla nich. że Gorbaczow ze swoimi nowymi myśleniami, pierestrojką, powoduje, iż zmniejsza się poczucie zagrożenia ze strony ZSRR. Należy wykorzystać także poczucie zagrożenia, w którym USA z militarnego punktu widzenia odgrywa decydującą rolę. Bush, moim zdaniem, będzie zmniejszał do tego, by przekształcić sojuszników atlantycki w ośrodek koordynujący politykę Zachodu nie tylko militarną, ale także politykę zagraniczną i ekonomiczną. Uważam również, iż Bush otoczy się ludźmi kompetentnymi. Z tych pierwszych nominacji na stanowiska kluczowe wynika, iż są to właśnie tacy ludzie: kompetentni, umiarkowani, nie fanatycy ideologiczni, jacy byli w czasie rządów Reagana. Sądzę więc, iż będzie to spokojniejsza, bardziej zrównoważona i kompetentna administracja.

— Czy będzie to jednoosobowa prezydentura? Bush nie ma opinii wielkiej osobowości politycznej.

— Ja jednak myślę, iż będzie to jednoosobowa prezydentura. Jed-

Uważa się zwykle, że świadomość jest czymś danym człowiekowi przez naturę jako widoma oznaka homo sapiens, jako niezaprzeczalny dar ewolucji ludzkości. Stąd równie powszechne wywody, że świadomość ludzka — to tylko określony rodzaj reakcji, mimo że tak trudny do zrozumienia, a często niedostępny... lecz mimo wszystko jest to tylko pewien rodzaj reakcji na zewnętrzny rzeczywistość. Rzeźwiwość realna czy wymyślona — wszystko jedno. Co za tym idzie, funkcjonowanie świadomości można traktować jako proces — przy tym pasywny proces — nieustannej obróbki i gromadze-

To zrozumiałe, że myślenie wstępuje jako odzew na wywołane przez świadomość wolań rzeczywistości, na konieczność zorientowania się w istniejących warunkach. Lecz nie jest ona z góry określona przez te warunki. Człowiek może funkcjonować w zaistniałej sytuacji według gotowych stereotypów życiowych bądź ideologicznych. Lecz w takim postępowaniu nie zachodzi indywidualny akt twórczy; nie uczestniczy w nim świadomość. Powstaje ona tylko wówczas, gdy człowiek usiłuje sam zrozumieć; udoskonalić własne działanie do zrozumienia. Wówczas rodzi się myśl jako akt twórczy, przeciwny bierniej akceptacji ewentualnego doznania, która

wa, jakie wypowiedział na Ostatniej Wieczerzy do swoich apostołów: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem” mogły w zasadzie być skierowane tylko do nich — znajdujących się w stanie wiary. Świadomość Piłata po prostu nie byłaby w stanie przyjąć prawdy Chrystusa.

To wszystko dotyczy aktu poznania w ogóle. Ja nie mogę nikomu przekazać swego odczytania „mojej dharmy”; mój akt poznania na zawsze skazany jest na milczenie; nikt inny nie może nawet o nim pomyśleć. A to, o czym nie można pomyśleć, „nie istnieje” — to bardzo stara zasada filozoficzna. Co za tym idzie, mój akt poznania nie istnieje dla całej reszty świata.

### Rozmowa z prof. LONGINEM PASTUSIAKIEM

## ■ Doradcy, eksperci, decydenci ■ Jak dokonywać selekcji przywódców? ■ Jakim prezydentem będzie George Bush? ■ Czy zmieni się polityka USA wobec Polski?

„rynku” tej dziedziny wiedzy mamy dosyć spore i konkretne osiągnięcia. W sierpniu tego roku odbywał się w Waszyngtonie XIV Światowy Zjazd Politologów. Brała w nim udział także i polska, 16-osobowa delegacja. Jej przedstawiciele wygłosili interesujące referaty. Oceniając więc tak waszyngtońskie spotkanie jak i lubelskie forum, muszę orzec, iż w wielu przypadkach zagraniczni goście uważają nas za większą potęgę politologiczną aniżeli, być może, jesteśmy nią w rzeczywistości. Dowodem uznania dla naszej politologii jest fakt, iż Polska należy do sześciu krajów, obok m. in. Indii, USA, Francji, które mają najwyższą reprezentację w Radzie IPSY — Międzynarodowym Towarzystwie Nauk Politycznych. Dodam iż tego typu miejsca przyznawane są wyłącznie krajom, które mają największe osiągnięcia i największy wkład w rozwój nauk politycznych. Również dużym wyróżnieniem i uznaniem dla poziomu naszych badań politologicznych jest częste uczestnictwo polskich uczonych w wielu spotkaniach i dyskusjach międzynarodowych. Są jednak i pewne słabości w całej tej sferze politologicznej, o której mówię. Przede wszystkim istnieje dosyć spora różnica pomiędzy bardzo aktywnymi politologami, biorącymi udział np. w badaniach międzynarodowych a resztą środowiska, które jest mało aktywne i mało przebojowe. A przecież dzisiaj w nauce musi istnieć konkurencja, bez względu na to czy się o koniunkturę czy też nie. Bariera językowa, słaba znajomość języków obcych przez polskich politologów, niedostateczny dostęp do fachowej literatury zagranicznej w znacznej mierze zagrażają właściwemu rozwojowi tej dyscypliny. Jednakże mimo tych pewnych bolączek, jak na razie liczymy się na światowym rynku politologicznym w dziedzinie badań nad władzą lokalną, socjologicznych aspektów polityki, a także w zakresie niemozowności i amerykańskoznawstwa.

— Czy zatem możemy dzisiaj mówić o „polskiej szkole politologicznej” lub polskiej swoistości w uprawianiu tej dyscypliny?

— Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, bowiem można łatwo popaść w megalomanię próbując na siłę niekiedy unarodowić każdą naukę. Politologia jest dziś dziedziną naukową o prawie uniwersalnym zasięgu. Rzecz jasna, iż każdy kraj może wnieść swoją specyfikę w rozwój danej nauki i rozwijać subdyscyplinę danej dziedziny i w tym właśnie może wyrażać się jego specyfika. Odpowiadając na pani poprzednie pytanie, mówię o silniejszych stronach polskiej politologii w porównaniu z politologią światową. I w pewnym stopniu można by to uznać za jej specyfikę. Wolałbym jednak uniknąć takiego pojęcia jak polska szkoła polityczna itp. W zasadzie my nie posiadamy wieków odkryć naukowych, natomiast na pewno posiadamy ogromne tradycje „politologiczne”, dłuższe niż w krajach anglosaskich. Prace na przykład Frycza Modrzewskiego można by dziś z powodzeniem zaliczyć do dorobku politologicznego, a autorowi przyznać nawet habilitację z nauk politycznych chociaż w owym czasie politologii przecież w ogóle nie znano. Nie chcąc więc być posądzonym o etnocentryzm narodowy, przy odpowiedzi na takie pytanie ograniczyłbym się jedynie do przypomnienia silniejszych stron na-

kontrowersyjna, lecz trudno o konkluzje, bowiem poglądy na te kwestie były wielce rozbieżne. Co do jednego byliśmy zgodni: nie można mówić o efektywności polityki, jeżeli do procesu decyzyjnego w jej sferze, zwłaszcza inicjacji decyzji i jej podejmowania, nie włączy się nauka. Faktem jednak jest, iż nie mamy właściwego modelu relacji między nauką a decydecją. Ciąży na nas ciągle typ „polityka z lat 50. 60. a nawet 70. gdzie znaczna część decydecyj oczekiwano od nauki jedynie w formie oprawy dla — już podjętych przez nich decyzji. Poruszając wspomniane kwestie warto pamiętać o dokładnym rozróżnieniu i niemyślnym, jak się to bardzo często zdarza, dwóch pojęć: doradcy i eksperta. A na traktuje się je tak samo. A przecież doradca to ktoś, kto bardzo blisko współpracuje z decydecją, rozumie jego intencje, ma duże wyzucie polityczne. Po prostu doradca ma co zrobić w konkretnej sytuacji. Natomiast ekspertami są ludzie, którzy kierują się w radach przede wszystkim wiedzą, jaką posiadają w konkretnej sprawie. Dla nich najważniejsze jest kryterium prawidłowości metodologicznej i merytorycznej podjętej decyzji. Powinni oni przewidywać również konsekwencje tych decyzji, a nawet wariantowo przedstawiać decydecjowi możliwości wyboru. Do decydecjanta należy zawsze wybór, lecz również i na nim spoczywa zawsze za niego odpowiedzialność. W trakcie lubelskiej dyskusji byli doradcy stwierdzali, iż decydecjoni nie słuchali ich porad, potakiwali im tylko, podejmując decyzje według własnego odczucia i uznania. A polityka to przecież nie coś innego jak gra interesów. My natomiast, w badaniach politologicznych w krajach socjalistycznych konsekwentnie unikaliśmy zajmowania się tym zagadnieniem. Chcąc rozumieć politykę, trzeba w niej rozróżnić nie tylko odmienności pomiędzy celami deklaracyjnymi i rzeczywistymi, ale także dostrzegać konkretne interesy jakie się kryją za daną decyzją. Otóż politologia w zbyt małym stopniu zajmuje się właśnie badaniami interesów i różnych sprzeczności istniejących w społeczeństwie polskim i wpływających na procesy decyzyjne.

— Rozmawiamy o decydecjach. Czy mamy w Polsce zawodowych politologów?

— Oczywiście, że mamy politologów, ale często pod tym pojęciem rozumie się też działacza politycznego, a to dwie różne kwestie.

— Czy zgodzi się Pan ze mną, że sprawa selekcji ludzi działających w polityce odgrywa wyjątkową rolę? Jeżeli tak to według jakich kryteriów należy jej dokonywać?

— Selekcja w doborze polityków jest nieodzownym kryterium i jedynym kryterium sprawdzalności skuteczności działania politycznego w odzyskaniu elektoratu wyborczego. Moim zdaniem nie powinna się ona zwać selekcją tylko o góry, a przede wszystkim od dołu, bo demokracja praktykuje się właśnie od dołu. My zaś mamy niewłaściwy system selekcji, akurat od dołu. Zawsze jak sięgnę pamięcią, do rad narodowych czy władz lokalnych delegowaliśmy przedstawicieli. Nic gorszego niż taki właśnie system. Dano osobę przetrwała nawet i dwie kadencje i była pewna, iż zasiadanie w konkretnej „władzy” już speł-

bardzo ważną rolę w procesie wyborczym w USA i w ogóle w polityce. Stwierdzam to jako autor biografii wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych. Nie ma szans zostania prezydentem w USA ten, który jest bardzo bogaty ani też bardzo mądry. Bogaty bowiem byłby człowiekiem niezależnym finansowo, nie zgodziłby się na żadne układy i nie musiałby potem spłacać długów politycznych. Podobnie człowiek bardzo mądry byłby niezależny. System selekcji do prezydentury w USA nie jest więc na pewno wzorem do naśladowania. Amerykanie zazwyczaj wybierają przeciętną osobistość na urząd prezydenta, bowiem własne pieniądze nie są imle widziane. Zresztą nikt swoich pieniędzy w kampanii wyborczej nie utopi. Natomiast dużą rolę odgrywa w kampanii wyborczej oparcie ludzi bogatych. Dają oni potrzebne pieniądze, bo oczekują solaty długów politycznych. W systemie prawnopolitycznym istnieje pojęcie „kupów politycznych”. Zwycięzca kampanii wyborczej prosto dzieli się „kupami politycznymi”. Prezydent ma do rozdania 7 tysięcy intratnych stanowisk w rządach, bardzo wysoko płatnych, prestiżowych. Ponadto, on, jako szef rządu patronuje kontraktom z rozmaitymi firmami, składając o nich rozmaite oferty od długopisów dla urzędników po nowoczesny system zbrojeniowy. Amerykanie głoszą według portfela. Jeżeli sytuacja gospodarcza jest stabilna, głoszą za utrzymaniem danej partii przy władzy. W tym roku krótkoterminowe wskaźniki gospodarcze były dobre. Niska inflacja — około 4 proc., niska bezrobocie — 5,3 proc., niska stopa oprocentowania kredytów około — 10 proc. Pojawił się natomiast deficyt budżetowy. Dla przeciętnej Amerykanina jest to jednak abstrakcja. Dla niego bowiem jest ważne to, co jest w danej chwili na rynku. Liczy się także poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego. A to przemawiało właśnie za Bushem, za kontynuacją rządów Partii Republikańskiej. Kolejną przyczyną to fakt, iż Partia Republikańska jest lepiej zorganizowana na szczeblu ogólnokrajowym niż stanowiącym i lokalnym. Dlatego też mamy najczęstszą republikanicką prezydenturę i najczęstszą demokratyczną legislaturę stanowiącą i Kongres zdominowany przez Partię Demokratyczną. Inna przyczyna zwycięstwa Busha wynika z faktu, iż zastosował on lepszą taktykę wyborczą, bardziej apelował do emocji niż do rozumu. Jakim będzie prezydentem? Był przez 8 lat w cieniu Reagana. Był wobec niego bardzo lojalny. Będzie na pewno kontynuował politykę Reagana, ale nie będzie to prosta kontynuacja. Wewnętrzna polityka będzie na pewno bardziej umiarkowana. Powstrzyma cięcia w wydatkach na cele społeczne i ekonomiczne. Bush może nawet zwiększyć niektóre świadczenia na cele społeczne, zwłaszcza pożyteczny dla młodzieży studiuja. W dziedzinie polityki zagranicznej zapewne zaprezentuje nam ostroży dialog z ZSRR. Będzie też mniej ideologiczny w tej polityce aniżeli za prezydentury Reagana, mniej taniach, chwytliwych sloganów. Moim zdaniem ta administracja jest zainteresowana osiągnięciem porozumienia w sprawie 50-proc. redukcji potencjałów strategicznych. W USA nie ma w tej chwili pieniędzy na zbrojenia i o tym mówią bankierzy. Kongres nie uchwali więcej środków. Ameryka-

nakże sądzę, iż Buhs zbierze wokół siebie kompetentną administrację a sam pokaże się jako najbardziej doświadczony w dziedzinie spraw międzynarodowych prezydent. Bardzo dokładnie przeczytałem jego autobiografię. Bush bardzo „skromnie” mówi o sobie, iż był zawsze człowiekiem spokojnym, zrównoważonym. Jak wszyscy politycy lubi o sobie dużo mówić. Nawet jego matka obserwując jego wystąpienia mówiła potem: George, za dużo mówi o sobie. Nie jest to na pewno człowiek, który dokona jakiejś rewolucyjnej zmiany w priorytetach polityki zagranicznej USA czy w strukturze jej zarządzania.

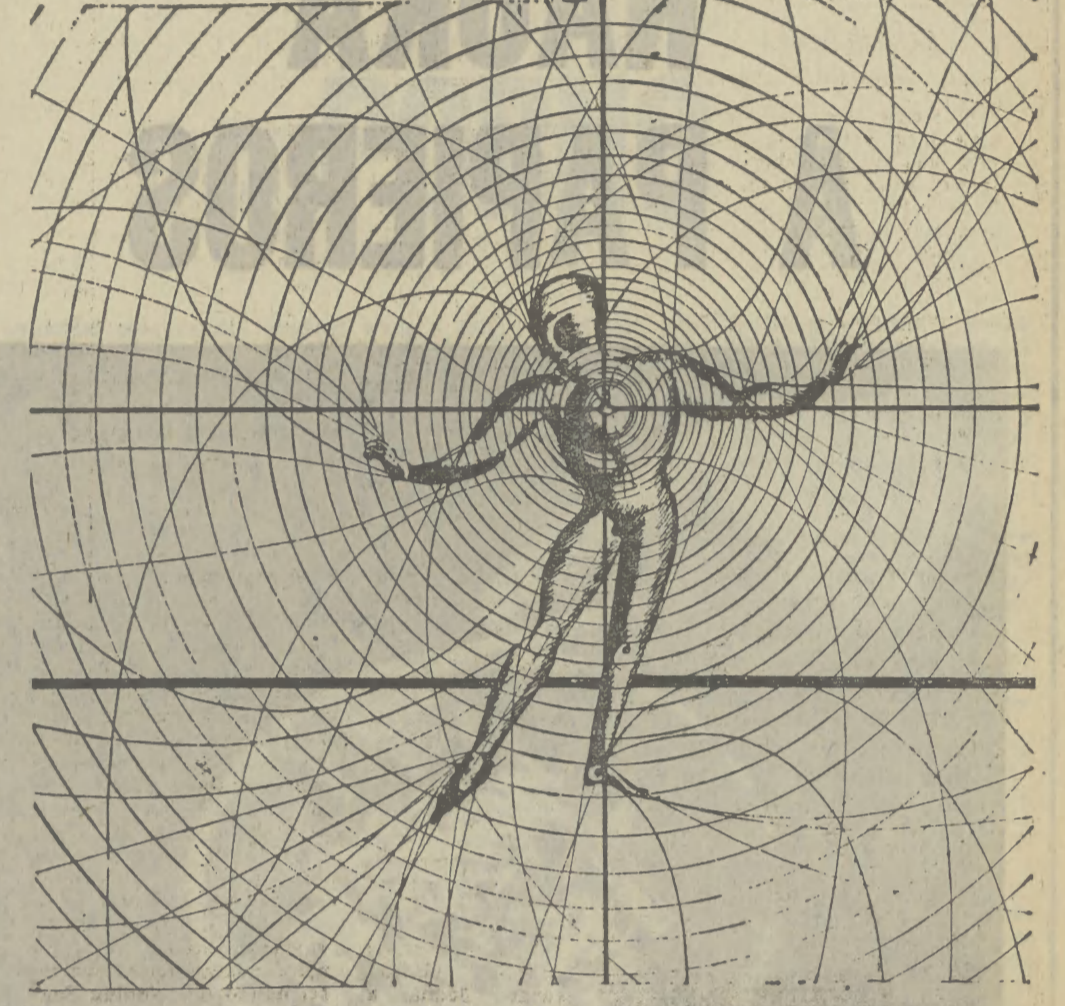
— Bush obejmując władzę po bardzo nieprzejmnej kampanii pełnej inwektyw, w której obraził wielu swoich przeciwników politycznych. Demokraci mogą mu przeciwie swoich zapowiedzi i utrudniać rząd?

— Jest w USA zwyczaj tzw. okresu miodowego miesiąca dla prezydenta, czyli pewnej ochrony. Miesiąć ów trwa sto dni. Jest to czas, w którym opozycja daje nowemu prezydentowi czas na sformułowanie nowego programu i nie atakuje go. Na pewno i tym razem Bush otrzyma owe sto dni. Ale po tym czasie może dojść do ostrego napięcia między Białym Domem a Wzgórzem Kapitołolskim czyli Kongresem nie tylko z uwagi na fakt, iż obie izby: Senat i Izba Reprezentantów są zdominowane przez Partię Demokratyczną, ale z powodu pewnej zady, jaka pozostała właśnie z kampanii wyborczej. Może się to wszystko jednak nie sprawdzić, bowiem Bush jest zwoleńnikiem kompromisu i nie lubi sytuacji konfliktowych. Dowodem na to jest fakt, iż w momencie gdy ogłoszono jego zwycięstwo wyciągnął rękę do opozycji i Dukakisa. Powiedział, iż chce być prezydentem całego społeczeństwa, chce służyć wszystkim, nawet i tym, którzy głosowali przeciwko niemu.

— Na koniec naszej rozmowy pozostawiam kwestię rozwoju stosunków Stanów Zjednoczonych z krajami socjalistycznymi. Jaki on będzie? Czy fakt, iż Bush był we wrześniu ubiegłego roku w Polsce może mieć jakiś wpływ na kształtowanie się polityki USA wobec naszego kraju?

— Moim zdaniem Amerykanie na nowo zaczynają odkrywać Europę Wschodnią, zaczynają dostrzegać jej tożsamość i zróżnicowanie w poszczególnych krajach socjalistycznych. Myślę, że te kraje, które demonstrowały będą swoją niezależność i zainteresowanie stosunkami z Zachodem, a przede wszystkim z USA, będą mogły liczyć na jakieś ustępstwa w sferze ekonomicznej i technologicznej. Natomiast na pewno nowy prezydent nie popieszy się np. Polsce z jakkolwiek większą pomocą. Dla tego typu „akcji” nie ma w USA ani środków finansowych, ani odpowiedniego klimatu. Jednakże myślę, iż fakt odwiedzin naszego kraju przez Busha w ubiegłym roku może mieć spore znaczenie. Zauważymy, iż każdy Amerykanin, czy to naukowiec, polityk, czy turysta przebywający jakiś czas w Polsce wyjeżdża z niej z o wiele lepszym obrazem od tego, jaki malują przed nim tamtejsze środki przekazu.

— Dziękuję za rozmowę.



nia napływających z zewnątrz informacji. Ten nieprzerwany proces kształtuje świadomość. Doprowadziło to do powszechnego przekonania praktycznej już natury: świadomość człowieka można kształtować poprzez oddziaływanie z zewnątrz. W ten sposób powstał i utrwalił się frazes „inżynierowie dusz ludzkich” odzwierciedlający przekonanie, iż świadomość człowieka można w istocie projektować i tworzyć tak samo, jak inżynierowie — inżynierowie nieczłowieczych ciał — projektują i wytwarzają urządzenia techniczne.

— Zgodnie z teorią informacji maszyna zdolna jest dokonywać tak skomplikowanych operacji, że jej działań nie można praktycznie odróżnić od ludzkich — stąd wniosek, że maszyna byłaby zdolna posiadać ludzką świadomość. A więc na czym polega fenomen tej szczególnie ludzkiej świadomości. Czy w ogóle istnieje?

Działania świadome nie oznaczają jeszcze, że są one efektem poznania. Możemy o tym myśleć, nieprzerwanie potok doznań, nawet reagować na nie, tak jak nasz refleks reaguje na ukaszenie komara, czy jadący z przeciwną samochód, lecz w najlepszym przypadku wszystko to jest jedynie odzwierciedleniem modelu przygotowanego z góry — i taki skutek jest tylko imitacją poznania (choć nawet względnie doskonałą); tylko powtórzeniem znanych form zachowania; jest świadomością maszynopodobną.

Świadomość jest aktem poznania. Człowiek może reagować na bodźce nie „pochłaniając” ich, to znaczy nie próbując zrozumieć, a „zrozumieć” w tym przypadku znaczy także „poznać”. Taki akt poznania zachodzi za każdym razem na nowo, jak gdyby „po raz pierwszy”. Miłość rodzi się za każdym razem na nowo, w przeciwnym razie jest tylko przyzwyczajeniem, tylko wspomnieniem miłości. „Pierwszy raz” może zdarzyć się po raz drugi; powtarzać się znowu i znowu, lecz za każdym razem będzie to „pierwszy raz”.

Michał Bachtin pisał o myśli jako aktywności, twórczej. Jeśli wymaga się z góry, by myśl danego człowieka odpowiadała poglądom większości — nie ma już miejsca dla aktywności twórczej. Lecz tym samym myśl zanika — zostaje zastąpiona imitacją; przyjęciem sformułowanego wcześniej przez kogoś innego poglądu. Zanika też sama możliwość myślenia jako indywidualnego odkrywania prawdy, że odpowiedzi nie miał. Sio-

może przerodzić się w stereotyp zachowania lub myślenia. Wymaga to często nie mniej heroicznego wysiłku niż akt-działania.

Akt poznania — to działanie myśli, w efekcie którego tworzymy i zachowujemy niezwykle złożoną konstrukcję myślową, a nie przepuszczamy przez siebie przypadkowo wydobytch z głębi pamięci myśli. Dokładamy wysiłków, kiedy w sposób celowy usiłujemy coś sobie przypomnieć — chociaż, gdybyśmy dokładali nie wiedzieli, czego chcemy, nie byłoby potrzeby czegośkolwiek sobie przypominać. Innymi słowy, akt poznania nie zachodzi według modelu maszynopodobnego, w sposób naturalny gdzieś powstaje pytanie i poszukujemy odpowiedzi na nie. Z odpowiedzi tej wynika kolejne, precyzyjnie poprzednie pytanie itd. Ten akt trwa zaledwie chwilę — lecz chwilę dostatecznie długą, by zakończyć tworzenie i zachować konstrukcję myślową, utrwalił ją w pamięci — podobnie jak ciężarówce musi utrzymać podniesioną przez siebie sztagę.

Tak więc akt poznania nie jest uwarunkowany czynnikami zewnętrznymi — jest aktem samego poznającego. Lecz równocześnie zachodzi on jako odpowiedź na wyzwanie stawiane przez niektóre sytuacje zewnętrzne. To wyzwanie wszakże nie stwarza konieczności poznania, lecz raczej aluzję, że taka możliwość istnieje.

Taką aluzję może stanowić tekst rozumiany nie jako proste nazywanie przedmiotów czy wydarzeń, lecz jako przypowieść. Interpretacja — a tym jest między innymi akt poznania. Jako aluzja może posłużyć wydarzenie, w jakie zostaliśmy włączeni.

Tym sposobem rozumienie nie tekstu bądź wydarzenia okazuje się spotkaniem z pewną rzeczywistością, w której zmienia się stan świadomości — a nie zachodzi jedynie zwykłe nagromadzenie informacji (poglądów, tekstów, zasad, modeli itd.) — to bowiem jest jedynie działaniem myśli imitującym poznanie.

...Lecz jeśli to wszystko jest tak, popadamy w nowy paradoks teoretyczny.

Podobnie jak aktu poznania w zasadzie nie można odtworzyć ani przewidzieć (ponieważ zawsze jest indywidualny i zawsze po raz pierwszy), nie może on być również opisany teoretycznie. Mało tego — nie może być w ogóle opisany.

Dlatego na pytanie Piłata: „czym jest Prawda?”. Chrystus mógł odpowiedzieć tylko milczeniem, lecz nie dlatego, że odpowiedzi nie miał. Sio-

Przedstawiano również inne sytuacje mówiące o tym, że niemożliwy jest teoretyczny opis poznania. Na przykład coś takiego w chwili, gdy opracowywany zostaje algorytm wyjścia z labiryntu, labirynt jako zjawisko przestaje istnieć. Gdybyśmy mieli podobny opis aktu poznania, ujeli go w sieć teoretycznej przewidywalności, automatycznie pozbawimy się go, gdyż przestaje być aktem indywidualnym — uczynny się bowiem odtwarzać go, podobnie jak bez zastanowienia powtarzamy zaprogramowane przez doświadczenie działania oraz przyjmujemy, nie wnioskując w ich sens, zeschematyzowane pojęcia. A przecież nauka klasyczna operuje takimi własnymi zjawiskami, które można odtwarzać.

Wychodzi więc na to, że natura poznania jest niepoznawalna.

W czystej postaci, w klasycznych sytuacjach, to znaczy w sytuacjach posiadających logiczne rozwiązania, niemożliwe jest oddzielenie aktu poznania od wykorzystania wcześniej nabytych doświadczeń. Należy więc badać zachowanie człowieka w sytuacjach, gdzie nie mogłyby on wykonywać wypracowanego już sposobu postępowania. W takich bowiem sytuacjach imitacja aktu poznania jest praktycznie niemożliwa, a rozumne ich rozwiązanie osiąga się jedynie poprzez akt poznania. I tak, jak niedyślni twórcy mechaniki kwantowej musieli zrezygnować z dopuszczenia możliwości obserwacji toru elektronu przechodzącego przez otwór w ekranie, tak badacze świadomości muszą przyjąć postulat, że akt poznania nie poddaje się obserwacji w procesie swej realizacji. Właściwie żadnego procesu nie ma (jak nie ma toru elektronu), jest tylko akt, którego istnienie odkrywamy dopiero po jego wykonaniu.

Akt poznania wymaga wątpliwości w prawdziwość tego, co wydaje się zrozumiałe samo przez się. Wewnętrznie skoncentrowanie na dążeniu do indywidualnego rozumienia — to główny warunek poznania i przeciwwaga dla zewnętrznego zaprogramowania zachowania, imitacji poznania.

Zaden tekst kultury sam w sobie nie gwarantuje aktu poznania — niezbędne są indywidualne wysiłki, stała gotowość do tego aktu, stała gotowość do poznania czegoś lepszego, niż ma to miejsce „tu i teraz”. Przecież „poznanie jest możliwością lepszego poznania”.

(Na podst. miesięcznika „Znane-siła”)

Rozmawiała: IZABELA PIECZARA

## NAUKA I TECHNIKA

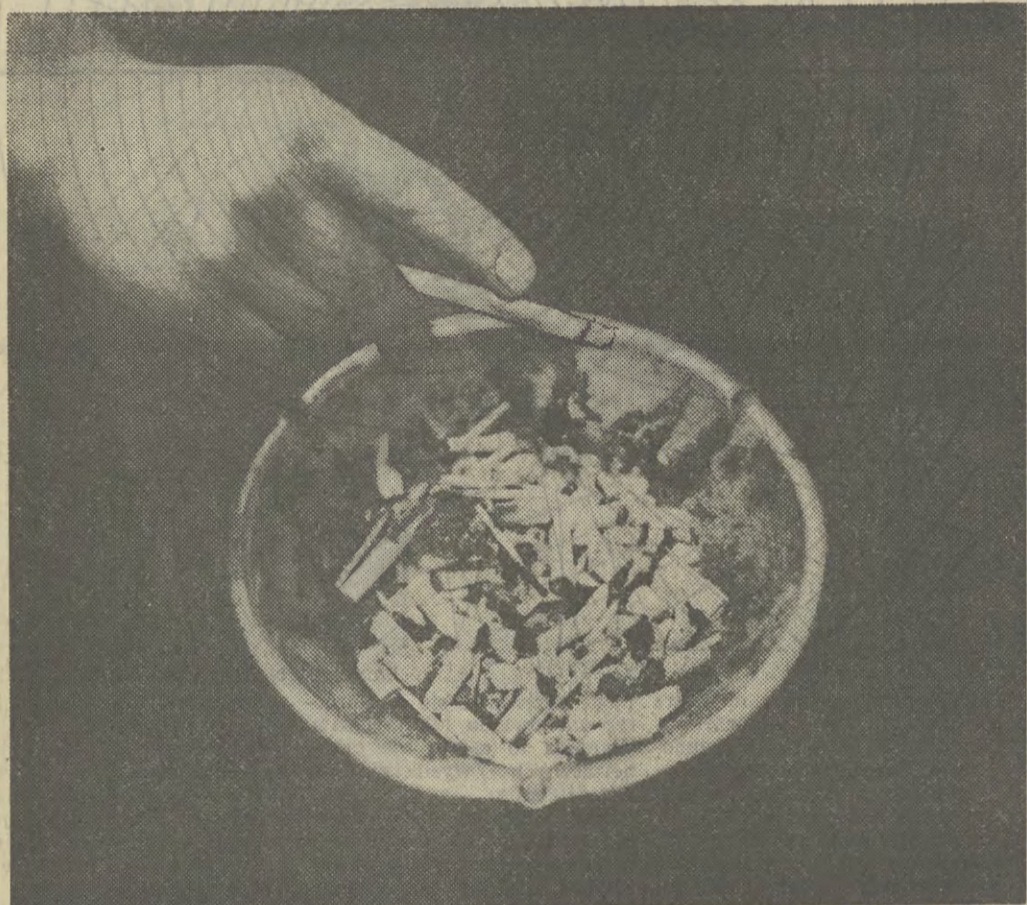
Tajne dokumenty firm tytoniowych stawiają ten przemysł wobec poważnych zarzutów. W roku 1953, kiedy doświadczenia wykazały, że dym z papierosa wywołuje raka u myszy, rzadnicy przemysłu tytoniowego twierdzili, iż są to jedynie wstępne wyniki i wzywali do dalszych badań. Od tego czasu tysiące naukowych analiz udowodniły związek palenia tytoniu z chorobami takimi jak astma, chroniczny bronchit, zawały i zaburzenia układu krążenia. Według zgodnej opinii uczonych aktualnie w USA palenie zabija 350.000 osób rocznie — siedem razy więcej niż ofiar wypadków drogowych i ponad dziesięć razy więcej niż liczba osób zmarłych na AIDS od roku 1981. Mimo to oficjalne stanowisko producentów papierosów nie zmieniło się: tylko dalsze badania mogą rozstrzygnąć „dylemat” dotyczący wpływu palenia na wymienione choroby.

Krytycy twierdzą, że przemysł jest bardziej zainteresowany sianiem zamieszania niż uzyskaniem prawdy i ostatnio powstały nawet setki dokumentów potwierdzających ten fakt. Dokumenty te — wewnętrzne memoranda kampanii tytoniowej — zostały włączone jako dowody w procesie, w którym obywatel New

Lech James Mold, chemik, który pracował dla firmy Liggett Myers od 1955 do 1984 roku, już na początku lat 60. był przekonany, że papierosy są równie niebezpieczne dla ludzi, jak dla myszy. Wniosek taki plynął nie tylko z badań nad zwierzętami (co zresztą jest powszechnie przyjętym sposobem stwierdzania toksyczności różnych pierwiastków dla środowiska), lecz także z danych statystycznych wskazujących, że wzrost zachorowalności wśród ludzi jest wprost proporcjonalny do ekspozycji na dym. W Liggett Inc. już pod koniec lat 50. zidentyfikowano szereg pierwiastków rakotwórczych w dymie z papierosów, lecz publikowanie tych danych było zabronione.

O ile z jednej strony raporty i oświadczenia naukowców podnoszą kwestię — co przemysłowcy faktycznie wiedzą na ten temat? — o tyle inne dokumenty kładą wątpliwość, czy w ogóle chcieli dowiedzieć się więcej. Oficjalne deklaracje mówią o pragnieniu ostatecznego rozwiązania kwestii zdrowia, zaś wewnętrzne dokumenty przyznają, że całe zamieszanie jest ich własnym wymysłem. Fred Panzer, na przykład, wicedyrektor Instytutu Tytonio-

## NAUKA A PAPIEROS



Jersey, Antonio Cipollone, żąda odszkodowania od trzech firm za śmierć swojej żony w roku 1984 na skutek raka płuc. Antykonkutowi aktywiści mają nadzieję, że ten proces spowoduje falę kolejnych podobnych oskarżeń. Od roku 1980 wpłynęło 300 tego typu skarg, lecz żadnego z procesów nie wygrała strona skarżąca. Na opakowaniach papierosów znajdują się wyraźne ostrzeżenia — twierdzą sady — i ci, którzy je ignorują, robia to na własne ryzyko.

Niezależnie od implikacji prawnych, memoranda i sprawozdania zawierają dane, jakie niektórzy aktywiści, naukowcy i urzędnicy państwowi określają mianem programu świadomego kłamstwa. Zapisy sugerują, że kompanie tytoniowe nie tylko ignorowały wewnętrzne analizy kojarzące palenie i choroby, lecz także próbowały — sponsorując i propagując korzystne dla siebie badania — swe stanowisko prezentować jako ściśle naukowe. Być może stawki finansowe były dla przemysłu zbyt wysokie, by zaakceptować metodę naukową jako neutralne dążenie do prawdy. Ten konflikt pomiędzy poszukiwaniem prawdy a pogonią za zyskiem nie jest niczym wyjątkowym; zupełnie niezależnie od kontrowersji wokół tytoniu nauka jest zajęta burzliwą dyskusją na temat patentu syntetycznej witaminy D — niewykluczone, że jej produkcja jest bezprawna.

Dokumenty przemysłu tytoniowego ujawniły wielki dysonans pomiędzy oficjalnymi a wewnętrznymi deklaracjami. Na przykład, w memorandum do zarządu firmy Philip Morris, Inc., dyrektor ds. badań naukowych bronił swej propozycji wprowadzenia „wentylowanych papierosów” i wylicza szereg sposobów zmniejszenia niebezpieczeństw wynikających z palenia. Po pierwsze, twierdzi, papierosy będą emitowały mniejszą ilość tlenku węgla i nikotyny, a tym samym zmniejszą się „szkody wyrządzone przez palenie systemowi krwionośnemu”. Z kolei dym zawierający więcej tlenku, twierdzi dalej, powodowałby mniejsze podrażnienia płuc, a co za tym idzie „potencjalne ryzyko raka” uległoby zmniejszeniu. W roku 1961 oświadczenie Philipa Morrisa stwierdzało obojętnie, iż „obecność elementów rakotwórczych została stwierdzona w praktycznie wszystkich rodzajach składników dymu”. Natomiast tajny raport z 1963 roku mówi o „powszechnym w medycynie przekonaniu”, że składniki dymu papierosowego wywołują chroniczny bronchit oraz astmę. To zaś są, podkreśla, „poważne choroby dotyczące milionów ludzi”.

Kompanie tytoniowe, które bezskutecznie próbowały uchronić dokumenty przed wprowadzeniem do sprawy, nawet jeśli prawnicy mieli do nich dostęp podczas wstępnego śledztwa, muszą szczegółowo odpowiedzieć na wszystkie zarzuty. Przedstawiciel Philipa Morrisa przeczy natomiast, że dokumenty te zawierają cokolwiek niezgodnego z prawem (...). Mówiąc o substancjach rakotwórczych mamy na myśli pierwiastki wywołujące raka u zwierząt. Żaden z dokumentów kompanii nie mówi o ludzkich substancjach rakotwórczych w dymie papierosów. Nawet dzisiaj niewiele jest osób, które wyciągnęłyby taki wniosek na podstawie doświadczeń ze zwierzętami.”

wego, w roku 1972 proponuje dyrektorowi Instytutu, by nadal trzymać się „fantastycznie zamaskowanej” strategii „szerzenia wątpliwości na temat faktycznego zagrożenia zdrowia bez zaprzeczania temu faktowi; obrony prawa do palenia bez zachęcania do tego; popierania obiektywnych badań naukowych jako jedynego sposobu rozstrzygnięcia kwestii zagrożenia zdrowia”. Z kolei w 1965 roku Rada ds. Badań nad Tytoniem wydaje oświadczenie mówiące nie tyle o popieraniu niezależnych badań, co raczej o konieczności zapewnienia przemysłowi „własnych ekspertów”, którzy mogliby także pełnić funkcję „rzeczników naukowych”. Dalej pada propozycja przeprowadzenia szeregu analiz, które — o ile ich wyniki byłyby korzystne dla przemysłu — powinny być opublikowane bez jakiegokolwiek wzmianki na temat sponsorów (...).

Wielu badaczy od dawna zgajmowało stanowisko krytyczne wobec ingerencji przemysłu w naukę. W ciągu ostatnich lat punkt zainteresowania przesunął się z niebezpieczeństw płynących z aktywnego palenia na ryzyko, na jakie dym „z drugiej ręki” naraża niepalących. Szereg uczonych oskarża kompanie tytoniowe, że obawiając się całkowitych zakazów palenia w pomieszczeniach zamkniętych, nie tylko ukrywały one przytaczające dowody mówiące o wielkim zagrożeniu, lecz także systematycznie zniekształcały prawdę naukową.

Lawrence Garfinkel, epidemiolog z Amerykańskiego Towarzystwa Antyrakowego, zwraca uwagę, iż w 1981 roku, wkrótce po tym, jak badania japońskie ujawniły dramatyczny wzrost zapadalności na raka wśród kobiet — żon palaczy, opublikował artykuł na temat raka płuc i przytoczył pewne dane mówiące o lekko tylko podwyższonym ryzyku raka wśród niepalących żon palaczy. Ku swemu przerażeniu odkrył on, że jego wyniki zostały wykorzystane w całostronicowych reklamach w prasie z komentarzem, iż dyskredytują one — bardziej wnikliwie i dokładnie — analizy japońskie. Reklamę zamieszczoną przez Instytut Tytoniowy zostały wycofane dopiero wówczas, kiedy Garfinkel zaatakował je w liście do wydawcy. Później, kiedy opublikował wyniki korespondujące z danymi z analiz japońskich, Instytut w ogóle nie zareagował.

„Przemysł tytoniowy nigdy szczególnie nie przejmował się prawdą”, twierdzi Stanton Glantz, profesor medycyny z Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Francisco. Jako dowód przytacza szereg rymowanek, kupletów i ogłoszeń mówiących o tym, że wpływ dymu z papierosa na niepalących „waha się od żadnego do zupełnie znikomego” (...). Przyłączając się do chóru zganiętych naukowców i aktywistów, członek Izby Reprezentantów, Henry Waxman z Kalifornii, przewodniczący Komisji ds. Zdrowia i Ochrony Środowiska, ogłosił, że przeprowadzone śledztwo w celu stwierdzenia, czy przemysł tytoniowy celowo wprowadzał Kongres w błąd na temat szkodliwości palenia papierosów.

## W sąsiedztwo Ziemi po zagadki Wszechświata

Do odległej przeszłości należą wyobrażenia o kosmosie jako o doskonałej próżni. Jest to raczej niespokojny ocean ze swoimi prądami, falami, dziwnymi wyspami magnetycznymi. Szaleją tu elektromagnetyczne burze, wieje wiatr słoneczny, nieraz bardzo silny. Odrzucający się od korony słonecznej obłoki plazmy z ogromną prędkością rozprzestrzeniają się w kosmosie. Sygnały amerykańskich sond międzyplanetarnych odebrane z odległości ok. 4,5 miliarda km potwierdziły występowanie plazmy nawet tak daleko od Słońca.

Do samej Ziemi jednak plazma nie dociera z powodu pola magnetycznego planety. Otoczona magnetosferą Ziemia przypomina nieco kometa: w środku znajduje się jądro, czyli nasza planeta, a za nią ciągnie się długi ogon. Uczeń zna ją już dość dobrze budowę magnetosfery: rozkład pasów radiacji i pasów plazmy. Zna się też rodzaje plazmy otaczającej Ziemi. Nie wiadomo jednak jeszcze, w jaki sposób funkcjonuje ten złożony mechanizm. W latach 90. agencje kosmiczne świata zamierzają skoncentrować wysiłki na badaniach w zakresie fizyki układu Słońca — Ziemia.

Ogłoszony został program międzynarodowy, który realizowany będzie przez ZSRR, Europejską Agencję Kosmiczną i 12 innych krajów. W początkowym etapie programu wysłane zostaną dwa satelity typu „Prognoz”. Pierwszy z nich skierowany zostanie do wysp magnetycznych — najbardziej tajemniczych struktur magnetosfery. Przebiegnie on ogon Ziemi w odległości ok. 100 tys. km od planety. Drugi satelita będzie śledził zorze polarne na wysokości od 5 do 15 tys. km.

Każdy z satelitów będzie ważył ok. 800 kg. Na orbicie oddzieli się od nich niewielkie sub-satelity, które przygotowują obecnie specjaliści z Czechosłowacji. Będą one oddalać się na odległość setek kilometrów i zbliżać na kilkadziesiąt metrów do głównych aparatów, pomagając analizować dynamikę procesów elektrofizycznych.

W prowadzonych badaniach wykorzystane zostaną też przyrządy satelity „Relikt-2”, który oddał się od Ziemi na odległość 1,5 mln km. Umieszczony on będzie w jednym z punktów równowagi grawitacyjnej układu Słońca — Ziemia. Satelita ten powinien przynieść odpowiedź na pytanie, jak kończy się ewolucja struktur plazmowych.

W dalszym ciągu realizacji programu przewiduje się również włączenie do prac specjalistów z USA i Japonii oraz wysłanie następnego sond kosmicznych. Badania te powinny zaowocować sporządzeniem mapy prądów kosmicznych i ruchu plazmy w magnetosferze.

Procesy zachodzące w magnetosferze Ziemi są jak gdyby miniaturowym modelem zjawisk we Wszechświecie, niedostępnym bezpośrednim badaniom. Emisja plazmy słonecznej przypomina procesy w gwiazdach supernowych. Dlatego też uczeni spodziewają się, że badania fizyki i elektrodynamiki przestrzeni okołozemskiej pomogą zrozumieć fizykę pulsarów i radiogalaktyk.

## Autobusy najlepiej sklejać taśmą

Angielska filia amerykańskiej firmy „3M” proponuje taśmy klejące nowego pokolenia oparte na kleju akrylowym, które łączą elementy mocniej niż nity czy zgrzewanie punktowe. Taśmy tego typu zaczęto stosować m. in. do mocowania płyt aluminiowych do szkieletów autobusów.

Jakość połączenia przy pomocy taśm klejących zbadano eksperymentalnie, porównując je z połączeniami wykonanymi przy użyciu kleju epoksydowego, nitów i zgrzewania punktowego. Testowane elementy poddawano na specjalnym stanowisku wstrząsom o częstotliwości 8—10 razy na sekundę przez okres siedmiu miesięcy. Odpowiada to 15 latom normalnej eksploatacji autobusu. Złącza epoksydowe rozpadły się po tygodniu. Przed końcem eksperymentu puściły wszystkie nity i nie wytrzymała połowa połączeń zgrzewanych. Elementy sklejone przy użyciu taśm przetrwały natomiast do końca.

Przy pomocy taśm klejących połączenia można wykonywać szybciej niż tradycyjnymi metodami, przy czym praca nie wymaga specjalnych kwalifikacji. Produkowana jest odmiana taśmy odporna na temperatury do 105 st. C i okresowe wzrosty do 200 st. C.

## Hałas w walce z hałasem

Zdarza się niekiedy, że nawet w kabinie telefonicznego automatu trudno jest przekrzyczeć szum ulicy. Aby ułoić rozmówców od hałasu, w niektórych kabinach w Nowym Jorku zamontowano urządzenia tłumiące. Są to mikrofony z głośnikami, przez które hałas ulicy emitowany jest w przeciwną stronę. W rezultacie dźwięki z ulicy i dźwięki z głośnika całkowicie się zniósł. Do zamiany fazy dźwięków służy mikrokomputer.

Urządzenia do tłumienia hałasu w kabinach telefonicznych zainstalowano w celach reklamowych. Aparatura skonstruowana została z myślą o walce z hałasem w samochodach z silnikami diesla. W tym przypadku mikrofony montuje się w systemie wydechowym, a głośniki w kabinie kierowcy.

## Laserowy krojczy

W Bułgarii produkowana jest seryjnie maszyna „Iskyr-500”, która służy do wycinania dowolnych figur w arkuszach stalowych o grubości do 6 mm lub płytach z tworzyw sztucznych i sklejki do 1 cm. Maszyna tnie przy pomocy promienia laserowego według zapisanego wcześniej w pamięci elektronicznej programu. W ciągu jednej minuty przecięte zostaje 2—4 m materiału. Rozcięcie ma szerokość 0,02 mm, a proces odbywa się z dokładnością do 10-tysięcznych części milimetra.

## Super tranzystor

Specjaliści z Cornell University (USA) wspólnie z zachodniemiecką firmą „Siemens” skonstruowali tranzystor zdolny do pracy w zakresie częstotliwości powyżej stu gigahertzów (długość fali — 3 mm). Tranzystor wykonany został z arsenku galu z domieszką krzemu. Dotychczas seryjnie wytwarzane tranzystory pracowały przy częstotliwościach do 12 GHz. Oczekuje się, że nowa technologia pozwoli przekroczyć granicę 200 GHz. Tranzystory te znajdują zastosowanie przede wszystkim w komputerach.

## Pchla ferma

Okazuje się, że są ludzie, którzy cierpią na niedostatek... pcheł. Potrzeby parazytologów, używających specjalne hodowle zapchanych psów i kotów. Jednakże „technologia” ta była mało efektywna. Uczonym ciągle brakowało materiału badawczego, niezadowolone wyrażały też zwierzęta. Teraz wszyscy mogą odebrać z ulgi, bowiem w Cornell University skonstruowano „sztucznego psa”. Skomplikowany aparat, składający się z systemu sit, membram i specjalnych karmników, spełnia rolę skóry zwierzęcia. Użytkując dzięki temu pchle w nieograniczonej ilości, uczeni mają nadzieję opracować nowe metody walki z insektami.

## VADEMECUM

### OFERTY ■ PROPOZYCJE ■ SUGESTIE



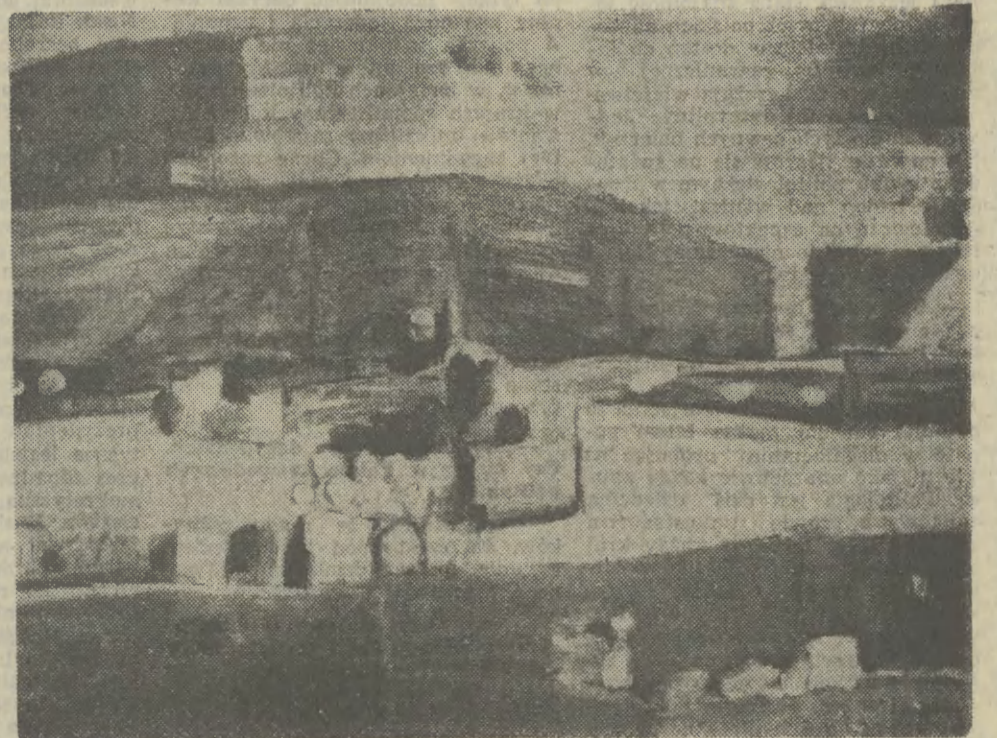
W Galerii Krzysztofory czynna jest wystawa prac MARIJ JAREMY, zorganizowana przez członków „Grupy Krakowskiej” w trzydziestą rocznicę śmierci artystki. Maria Jarema studiowała w krakowskiej ASP w pracowni Xawerego Dunikowskiego. Początkowo zajmowała się tylko rzeźbą i ten kierunek zainteresowań wywarł wpływ na całą jej twórczość. W pracach rzeźbiarskich (na wystawie pokazano m.in. kilka rzeźb) przeszła od swoistego ekspresjonizmu do aluzyjnych kom-

pozycji abstrakcyjnych. W Krzysztoforach oglądać możemy jednak głównie malarstwo, które zdominowało w pewnym okresie życia całą twórczość Jaremy. Po 1951 roku tworzy monotypy i obrazy o technice mieszanej, wczesniej tempery, gwaszu i obrazy abstrakcyjne. Jej malarstwo ewoluowało od tendencji kolorystycznych w kierunku surrealizmu i sztuki bezprzemysłowej. Szczególnie charakterystyczne są jej monotypy, w których płaskie, czyste sylwetki i przejrzyste zarysy nakładają się na siebie dając wrażenie ruchu i przestrzeni.



W Galerii Arkady, w BWA przy placu Szczepańskim, ekspozowane tam prace wprowadzają nas w zgoła odmienny nastrój. ZBIGNIEW RABSTYŃ, absolwent krakowskiej ASP z 1983 roku (dyplom wraz z medalem otrzymał w pracowni prof. Andrzeja Pleśchki) prezentuje rysunki i grafiki o treściach dwuznacznych, niespokojnych, a ich bohaterem jest człowiek. — Chciałem ukazać człowieka zagubionego i chładek sprzeczności. Uważam, że przedstawiony obraz cierpieli ludzkich jest o tyle ważny, o ile wydatnia

swoją fałszywą wielkość. Pogłęb ten wniosek z moich wątpliwości wobec dzieł pokazujących heroizm bez najmniejszej dozy ironii. Interesują mnie te sprawy, które decydują o grze wyobraźni i te, za pomocą których artysta czepie się otaczającego świata. Nie ujmuję się w ramy żadnego programu, nie podpisuję się pod żadną ideologią. Tak mówi artysta o sobie, a to co wystawia w „Arkadach” w zupełności potwierdza taką filozofię. Nieskrepowana wyobraźnia tworząca, treści semantyczne i wartości formalne czynią z twórczości Rabstyna zjawisko interesujące.



Kończy się już (tylko do poniedziałku można ją oglądać), wystawa malarstwa TADEUSZA ŁUKASIEWICZA w KDK „Pałac pod Baranami”. Jest to piata z kolei wystawa indywidualna tego malarza, mająca dla niego samego znaczenie szczególne, po raz pierwszy bowiem pokazuje na niej prace olejne. Malowanie traktował początkowo jako potrzebę życiową i zarobczą, kosztowne hobby. Powoli dochodził jednak do przekonania, iż wyznaje to z ujmującą szczerością w rozmowie z samym sobą zamieszanej w folderku towarzyszącym wystawie — że ma do spełnienia w sztuce pewną misję. Brzmi to

patetycznie, ale taka właśnie idea przyświeca jego malarstwu. Jest ono — jak uważa — otwieraniem się na własne czło-wieczństwo. Traktuje malarstwo już nie jako hobby, lecz powołanie. Opowiada o płytach swoich obrazów o sprawach nurtujących go jako artystę i człowieka, potwierdzając w ten sposób, rzecz skądinąd oczywista — że sztuka to sprawa bardzo osobista, ekshibicjonizm niemal. Łukasiewicz jest absolutnie w Wydziale Form Przemysłowych krakowskiej ASP a jego fascynacje malarstwem i sprawne poruszenie po jego rewirach dowodzą, że nie kierunek wykształcenia, lecz autentyczny wewnętrzna potrzeba daje w sztuce rezultaty.





# Głęboka reforma modelu opieki medycznej i zdrowotnej

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** wstania systemu, który zdolny byłby zaspokajać występujące w społeczeństwie potrzeby opieki medycznej i zdrowotnej. Docelowo model opieki zdrowotnej oparty ma być o zasadę podmiotowości pacjenta i pracownika medycznego, gwarantować ma bezpłatnie podstawowy zakres świadczeń, uwzględniać wiążącą rolę podstawowej opieki zdrowotnej, umożliwiać stosowanie przez placówki ochrony zdrowia różnorodnych rozwiązań organizacyjnych. Już w I kwartale przyszłego roku Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej przewiduje m. in. wprowadzenie dwuzmianowej pracy w zakładach podstawowej opieki zdrowotnej i szpitalnych pracowniach diagnostycznych, zniesienie rejonizacji w opiece specjalistycznej, możliwość usamodzielnienia się zespołów opieki zdrowotnej, odstąpienie od limitów zatrudnienia i premiovania.

Potrzeba daleko idącej reformacji opieki zdrowotnej nie budziła wątpliwości wśród członków Komitetu Społeczno-Politycznego. Różnice zdań uwidoczniły się natomiast co do konkretnych propozycji.

Komitet Społeczno-Polityczny generalnie zaakceptował kierunki reformy opieki zdrowotnej i społecznej. W szczególności kwestiach opowiedział się m. in. za:

- ▲ równouprawnieniem sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego we wszystkich rodzajach zakładów służby zdrowia;
- ▲ finansowaniem działalności leczniczej i rehabilitacyjnej z funduszu ubezpieczeń zdrowotnych, opartego o wyodrębnioną składkę ubezpieczeniową w miejsce dotychczasowego finansowania z budżetu państwa;
- ▲ wprowadzeniem w społecznych zakładach służby zdrowia rozrachunku gospodarczego w oparciu o zasady samodzielności, samofinansowania i samorządności, i dostosowaniem dla tych zakładów podatków fiskalnych.

Co do odpłatności za niektóre świadczenia w służbie zdrowia Komitet Społeczno-Polityczny uznał za celowe sukcesywne wprowadzanie takiego rozwiązania, ale po dogłębnej przeanalizowaniu jego efektów ekonomicznych i skutków społecznych oraz u-

staleniu podstawowego „konczyka” bezpłatnych świadczeń. Podobnie przeanalizowania wymagały kwestie: organizowania zespołów gospodarczych w jednostkach służby zdrowia i uznania prawa do krótkotrwałego powstrzymywania się od pracy bez zwolnienia lekarskiego. Projekt reformy po uzupełnieniach poddany będzie społecznej ocenie.

Komitet zobowiązał Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej do wprowadzenia od 1 stycznia 1989 roku nowego systemu placowego w służbie zdrowia, który powinien mieć motywacyjny charakter. Jest to warunkiem powodzenia reformy opieki zdrowotnej.

Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów stwierdził, że sytuacja w dziedzinie kontaktów osobowych we wspólnotach państw socjalistycznych, choć uwarunkowana wieloma czynnikami natury obiektywnej, jest sprzeczna z ogólnymi tendencjami we współczesnym świecie i nie służy rozwojowi współpracy, integracji i umianowieniu przyjaźni pomiędzy społeczeństwami bratnich państw.

Komitet potwierdził potrzebę stałej troski władz Polskiej

na wszystkich szczeblach politycznych, o kompleksowe uregulowanie problemów ruchu osobowego. Rząd polski jest zainteresowany rozwojem tych kontaktów i takimi regulacjami, których celem byłoby wprowadzanie daleko idących ułatwień procedury przekraczania granicy na obszarze całej wspólnoty.

W przypadku prób dyskryminacji, naruszania godności obywateli polskich albo używania wobec nich siły fizycznej — podkreślono — niezbędne są szybkie i zdecydowane reakcje ze strony polskiej służby dyplomatycznej — konsularnej, tak, jak to ma miejsce obecnie.

Polityka celna nie powinna zaostrzać występujących zjawisk. Sprzyjać należy normalnemu ruchowi turystycznemu, wyjazdom do rodzin, czy w celach zawodowych; eliminować natomiast ruch osobowy służący spekulacyjnemu handlowi, dokonujący się z przekroczeniem obowiązujących przepisów celnych polskich i innych państw.

Ministerstwo Transportu, Żegluga i Łączności zobowiązano do wprowadzenia sztywnych zasad sprzedaży biletów na pociągi międzynarodowe wyłącznie z miejscówkami. Podkreślono potrzebę rozszerzenia informacji o przepisach celnych obowiązujących w poszczególnych państwach socjalistycznych oraz opracowania programu zwiększenia liczby przejść granicznych między Polską a sąsiadującymi krajami. (PAP)

**Zostań przyjacielem Uniwersytetu Jagiellońskiego**

## 600 mln zł na dobry początek

(Inf. wł.) Wczoraj, w dniu ukazania się „Gazecie Krakowskiej” ogłoszenia konkursu na stanowisko dyrektora Fundacji dla Uniwersytetu Jagiellońskiego zgłosiło się telefonicznie 8 kandydatów. Powołanie dyrektora fundacji jest we wstępnym etapie jej działalności jednym z ważniejszych problemów zarządu fundacji, który zebrał się wczoraj pod przewodnictwem prof. Stanisława Hodorowicza na swym kolejnym posiedzeniu.

Wiadomo już, że zarejestrowana przed kilkoma tygodniami fundacja będzie mieć siedzibę w budynku przy Małym Rynku 1 wspólnie z fundacją odnowy zabytków Krakowa i kultury. Wcześniej jednak konieczne jest dopełnienie formalności związanych z wykupieniem domu od właścicieli i przeprowadzeniem jego remontu. Oby sprawy te nie przeciągały się, gdyż wejście do własnego lokalu stanowi dla uniwersyteckiej fundacji szansę rozwinięcia działalności gospodarczej, mającej w przyszłości stanowić główne źródło dochodów.

Nie czekając jednak na bardziej sprzyjające warunki podjęto już pierwsze kroki. Nie dalek jak tydzień temu fundacja przystąpiła do spółki ze studenckim antykwariatem mieszczącym się do tej pory w gmachu Collegium Novum. Teraz przeniesie się on do nowego, większego lokalu i zacznie działać na większą skalę, m. in. poprzez organizowanie aukcji. Zyskując na tym zarówno miłośnicy książek jak i uniwersytet.

Fundacja ma już własne konto złotówkowe w NBP (nie dokonano tylko jeszcze formalności przyznania numeru statystycznego). Niebawem na to konto wpłynąć powinno ok. 600 milionów zł — tyle bowiem zadeklarowały do tej pory różne instytucje i zakłady przemysłowe Krakowa i regionu. Chwilowo jednak wyczuć można pewną wstrętność przedsiębiorstw, które oczekują na zmiany w polityce fiskalnej. Według obecnych bowiem zasad hojny mecenas jest... bity po kieszeni.

W najbliższym czasie fundacja wystąpi z posianiem do społeczeństwa w celu zdobycia szerokiego poparcia dla idei wspierania najstarszej polskiej uczelni. Tekst aneksu ma się zaczynać od słów: „Zostań przyjacielem Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Przyjaciół zapewne nie zabraknie. Pozostaje mieć nadzieję, iż nie warty jest historia z bajki, w której „wśród serdecznych przyjaciół psy zjadają zjadły”

**SPORT SPORT**

## Powtórna operacja kontuzjowanego kolana

### Koniec kariery Fijasa?

Polscy skoczkowie narciarscy, którzy uczestniczyli w oceanem w 4 konkursach o Puchar Świata wrocili do kraju. Najbardziej cieszy oczywiście 7. lokata J. Kowala na średniej skoczni w Lake Placid (w uzupełnieniu informacji PAP podajemy, że Klimowski był tam 25., a Papierz 31.).

Tak więc we wszystkich 4 konkursach cała trójka kwalifikowała się do finałowej niedziesiątki. Bliski punktowania miejsca w niżej wymienionej nastąpił także Klimowski w Thunder Bay (na dużej skoczni); po I serii był 16. słabszy drugi skok zepchnął go na 30. lokatę. Dobrze prezentował się także Papierz, niektóre jego skoki (na treningach) były dobrej klasy. Ale mimo potwierdzeń to w oficjalnych konkursach.

Skoczkowie trenować będą teraz w Zakopanem, gdzie jest nawet... nadmiar śniegu. Trener L. Nadarkiewicz planuje także treningi w Szczyrku (rozegrany tam zostanie oficjalny konkurs) oraz „wypad” na 1-2 dni do Szczyrbskiego Jeziora, gdzie aktualnie trenują

R. G. ... Mamy trener chce przeprowadzić oficjalny sprawdzian kadry, który zdecyduje o tym kto pojedzie na Turniej Czterech Skoczni. Mamy zaproszenie dla 3 zawodników.

Tymczasem o wielkim pechu może mówić Piotr Fijas. Pisaliśmy już o jego perypetiach, badania w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi sprawdziły, że konieczna jest jeszcze jedna operacja. Jak poinformowała mnie żona p. Piotra Helena Fijas — przed paroma dniami w Łodzi przeprowadzono zabieg. Niestety kolano było w fatalnym stanie. Fijas będzie miał gips na nodze przez co najmniej 3 tygodnie, drugie tyle potrwa rehabilitacja. Czy Fijas stanie jeszcze kiedyś na skoczni? Serdecznie mu tego życzą, ale lekarze nie są optymistami. Wygląda raczej na to, że nasz wielki zasłużony zawodnik, rekordzista świata z Planicy (194 m), będzie musiał zakończyć karierę sportową. W każdym razie ten sezon wygląda definitywnie na stracony. (ANS)

## OBOP pyta o ocenę roku 1988

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** łowani wskazywali przede wszystkim na powołanie nowego rządu, z czym można wiązać nadzieje na poprawę sytuacji w kraju (33 proc. takich ocen). Wśród wydarzeń zjawisk nieomyślnych w mijającym roku wymieniano najczęściej podwyżki cen oraz inflację (40 proc. takich opinii) oraz strajki i spowodowane nimi straty gospodarcze (30 proc.).

Jaki będzie przyszły rok dla naszego społeczeństwa? — zapytał OBOP. Lepszy — stwierdziło 32 proc. respondentów, taki sobie — 27 proc., gorszy — 19 proc. Co piąty z zapytanych (22 proc.) nie miał na ten temat wyrobionej opinii.

W odpowiedzi na pytanie, pod jakim względem w 1989 r. będzie lepszy od mijającego roku, najczęściej wyrażano opinie, że nastąpi poprawa zaopatrzenia rynku (12 proc.) oraz, że rząd premiera M. Rakowskiego będzie dobrze zarządził (9 proc.).

Pod jakim względem przyszły rok będzie gorszy? — dociekał OBOP. Nie uda się zahamować inflacji, nastąpi dalszy wzrost cen — odpowiedziało 19 proc. respondentów, obniży się stopa życiowa społeczeństwa — stwierdziło 15 proc.

51 proc. ankietowanych oceniło mijający rok jako dobry w skali międzynarodowej, 30 proc. stwierdziło, że pod tym względem nie był ani dobry, ani zły, zaś 6 proc. — że był zły. 13 proc. respondentów nie miało w tej sprawie sprzecznego zdania.

Ponad połowa respondentów (52 proc.) jest zdania, że 1989 r. będzie dla świata lepszy, 30 proc. uważa, że będzie on taki sam jak rok, który miją, a 2 proc. — że będzie on gorszy od swego poprzednika. 16 proc. zapytanych nie miało w tym względzie wyrobionej opinii.

Jaki był miniony rok dla Pana(i) osobiste? — zapytał również OBOP. Dobry — odpowiedziało 33 proc. respondentów, ani dobry, ani zły — 51 proc., zły — 15 proc.

Jednocześnie 28 proc. ankietowanych liczy, że przyszły rok będzie dla nich lepszy, co trzeci (32 proc.) uważa, że będzie on taki sam jak 1988 r., zaś 18 proc. obawia się, że nowy rok będzie dla nich gorszy. Pozostali nie potrafili odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. (PAP)

## GUS analizuje wyniki gospodarki w listopadzie

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** pada ub. r. Produkcja budowlano-montażowa nieznacznie przekroczyła poziom z listopada ub. r.

Liczba mieszkań oddanych do użytku była taka sama jak przed rokiem. Znacznie większy niż w listopadzie ub. r. i w październiku br. był skup żywności, nieznacznie większy był skup mleka. Po przejściowym obniżeniu obrotów w październiku br., w listopadzie br. większy niż przed rokiem był eksport i import.

Pogłębiła się nierównowaga rynkowa. Wzrost przychodów pieniężnych ludności w listopadzie był wyższy niż w poprzednich miesiącach bieżącego roku. Tempo wzrostu wydatków pieniężnych ludności oraz sprzedaży detalicznej towarów było niższe od tempa wzrostu przychodów. Nadal szybko rosły zasoby pieniężne ludności, w tym zwłaszcza gotówkowe.

Czas pracy w listopadzie br. był o 1 dzień roboczy dłuższy niż w listopadzie ub. r. i w październiku br.

Wyniki gospodarki w listopadzie br., w niektórych dziedzinach lepsze niż przed rokiem, nie wpłynęły w większym stopniu na zmianę tendencji rozwojowych w okresie 11 miesięcy br.

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w pięciu podstawowych dziedzinach gospodarki u społecznej w listopadzie br. wyniosło 74,1 tys. zł i było wyższe o 114,3 proc. niż w listopadzie ub. r. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w tych dziedzinach w okresie styczeń — listopad br. wyniosło 52,6 tys. zł i było wyższe w porównaniu z tym samym okresem ub. r. o 74,7 proc.

W okresie styczeń — listopad br. przeciętna emerytura i renta wynosiła 25,2 tys. zł i w porównaniu z tym samym okresem ub. r. była wyższa o 55,2 proc.

Ceny detaliczne towarów i usług konsumpcyjnych w październiku br. — w porównaniu z październikiem ub. r. — wzrosły o 65,2 proc. Ceny towarów żywnościowych wzrosły o 52,6 proc., napojów alkoholowych o 75,0 proc., towarów nieżywnościowych o 72,3 proc. Ceny usług były wyższe niż przed rokiem o 64,3 proc. (PAP)

## Nagrody za wynalazczość

(Inf. wł.) Wczoraj odbyła się uroczystość wręczenia honorowych wyróżnień dla przedsiębiorstw, które w sposób aktywny rozwijają wśród załóg wynalazczość i osiągają najlepsze wyniki. Przypominamy, że do organizacji i inspirowania tego współzawodnictwa między zakładami pracy, zainicjowanego przez KR BRON, włączyły się RK NOT, WKTRON oraz MKTIR Budowlanych, WPZZ, spółdzielczości pracy, jak również nasza „Gazeta”.

Główną honorową nagrodę — puchar ufundowany przez organizatorów współzawodnictwa dla zwycięzcy załogi — odebrał przedstawiciel PBP „Budostal” Nr 1 w Krakowie. Drugie miejsce po podsumowaniu wyników zdobył Zespół Elektrociepłowni w Łęgu, zaś trzecie — Krakowski Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Dyplomy przyznano ponadto dwudziestu innym przedsiębiorstwom, w tym Zakładom Budownictwa Kolejowego, MPRI, MPWK, „Tel-podowoi”, „Polifite”, Instytutowi Szkła i Ceramiki, OBR „CEBEA”, „Polonowi”, MPK, OZLP. (MM)

## O współpracy wyższych uczelni ze szkołami średnimi

(Inf. wł.) Doprowadzenie do powiązań między szkołami średnimi a wyższymi uczelniami stanowi dla krakowskiego Kuratorium ważki problem. Wczoraj z inicjatywą Kuratorium, w LO spotkali się przedstawiciele wyższych uczelni z dyrektorami krakowskich szkół średnich. Dyskusowano nad możliwością współpracy, która doprowadzi do tego, iż absolwenci szkół średnich zdający na wyższe uczelnie nie będą zaskakiwani tematami, które np. nie były w programie nauczania. Uważa się, iż wyższe uczelnie powinny sprawować patronat nad wybranymi szkołami. Do tej pory zaledwie dwie krakowskie uczelnie: AE i AGH przyjęły patronat nad Zespołem Szkół Ekonomicznych nr 2 i Zespołem Szkół Łączności. Uważa o rekrutacji na uczelnie w tym roku akademickim o mówili przedstawiciele PK, AGH, AR i WSP. Informacje dotyczące samych egzaminów przekazał ci nauczyciele szkół średnich, którzy przysłuchali się w ramach szkoły odpowiedziami swoich uczniów. Różne opinie wyrażano również na temat kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie. (ml)

## Rzemiosło a radykalna wersja reformy

(Inf. wł.) Jak w praktyce wyglądać będzie działalność gospodarcza prowadzona na własny rachunek, gdy wejda już w życie dyskusowane w Sejmie ustawy? Czy rzemiosło, które przetrwało w Polsce zmieniać obawy przed rysującą się perspektywą wolnej gry gospodarczej z udziałem prężnych i bogatych podmiotów?

O problemach z tym związanych dyskutowano wczoraj na naradzie rzemieślników, członków Stronnictwa Demokratycznego z udziałem sekretarza CK SD Jerzego Gruchalskiego, szefa pionu ekonomicznego w stronnictwie. Z satysfakcją powitano zapowiedź zrealizowania starożytnego postulatów SD jakim jest równoprawność sektorów gospodarczych w zaopatrzeniu i podatkach. Wciąż jednak żywe są obawy, że mimo nowych rozwiązań ustawowych nie uda się pogrzebać silnie zakorzenionej w świadomości państwowej. (jes)

## Nie ustaje pomoc dla Armenii

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** organizację Największą spośród uczelnianych organizacji ZSP zachęca do pomocy w ich ślady. Zarząd Dzielnicy ZSPM Kraków-Krowdrza zaprasza 10 dzieci na bezpłatny pobyt na zimowisku młodzieży przy Szkolnej w Istebnej/kW/sły.

Związek Polskich Artystów Malarzy i Grafików, Związek Artystów Rzeźbiarzy zwrócił się do swych członków o przyłączenie się do akcji niesienia pomocy ofiarom tragicznego trzęsienia ziemi. Artysty proszeni są o składanie własnych prac, które wezmą udział w aukcji. Caikowity dochód z aukcji przekazany zostanie dla ofiar katastrofy. Składanie

## Tatry — wielkim lawiniskiem

(Inf. wł.) Na tydzień przed Świętami w Tatrach prawdziwie zimowa aura. Na Kasprowym Wierchu, Hall Gąsienicowej, w rejonie Plecu Stawów i innych najwyższych partiach gór leży już pokrywa śnieżna przez metrowe grubości. Tylko w jedną noc ze środy na czwartek spłynęło przeszło pół metra świeżego śniegu. Powlewało wczelniej była odwilż, padał deszcz i ponownie spadła temperatura, Tatry są teraz jednym wielkim lawiniskiem. W każdym punkcie i w każdym momencie grozi nawet samotnie sejsje lawin. Pojawienie się kogośkolwiek, wedle wszelkich praw jakimś rządem się góry, musi nieuchronnie wywołać lawinę. Każda wyprawa czy wycieczka w góry grozi więc nawet utratą życia — nie tylko przez rzykantiów ale również przez innych taterników i turystów.

Jak poinformował nas wczoraj naczelnik GOPR Wojciech Krok, w Tatrach ogłoszony jest alarm lawinowy najwyższego stopnia a więc wszelkie wyprawy i wycieczki w góry są bezwzględnie zabronione. (śd)

## Z dalekopisu

**KSIAŻKA CZY... MAŻ?**

(S) Przeprowadzone we Francji badania ujawniły, że zagrożeniem dla harmonijnych stosunków między żoną a mężem może być nie tylko program telewizyjny, ale i książka. Około 53 proc. ankietowanych kobiet oświadczyło, że zamiast głądzić za małżonkiem woli w czasie wolnym zatopić się w lekturze interesującej książki. (PAP)

## Gdzie są źródła niechęci i uprzedzeń?

(Inf. wł.) „Źródła niechęci i uprzedzeń międzyludzkich” — taki był temat wczorajszej konferencji naukowej, którą zorganizował Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Krakowie, z udziałem naukowców z uczelni krakowskich i różnych ośrodków w kraju oraz Ogólnopolską Radę Nauk Społecznych. Przybyli psycholodzy, socjologowie, kryminolodzy, psychiatrzy, politolodzy, by wspólnie podjąć plan badań interdyscyplinarnych właśnie nad źródłami niechęci i uprzedzeń międzyludzkich jakie utrudniają nasze życie.

Pierwsze propozycje badań przedstawiła kierowniczka Pracowni Psychologicznej Specjalistycznego Psychiatrycznego ZOZ w Krakowie prof. Zenomena Piątek w swoim referacie. Wskazała na konieczność zbadania mechanizmów niechęci i uprzedzeń międzyludzkich oraz ich uwarunkowań: osobowościowych, społecznych, patologicznych, wychowawczych, socjologicznych, kryminogennych przez naukowców odpowiedzialnych dyscyplin. Przedmiotem ich badań mają być wzajemne kontakty między jednostkami, jednostką a grupą, grupami oraz między narodami. Jaki jest proces powstawania niechęci i uprzedzeń? Jak je łagodzić — pani prof. Piątek poddała te problemy pod rozwagę naukowców — czym jest agresja? Czy agresja osobowościowo wywołuje niechęć, czy też niechęć powoduje agresję? Ustalono, że trzeba najpierw wyjaśnić sprawy metodologiczne.

Do pracy nad tym zagadnieniem przystępują głównie cztery ośrodki psychiatryczne w kraju: Kliniki Psychiatryczne w Krakowie, Lublinie, Łodzi i Krakowski Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ oraz pracownicy nauki z innych ośrodków np. UJ, Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie, KUL a także Ogólnopolska Rada Nauk Społecznych. Następane spotkanie odbędzie się w marcu w Krakowie. Przez pierwsze trzy dni nad tym problemem pracować będą wówczas koła naukowe studentów a przez dwa następane — naukowcy z różnych ośrodków w kraju, z udziałem gości z Czechosłowacji, Węgier, NRD przebywających w tym czasie w Polsce na sympozjum międzynarodowym pt. „Młodzież a pokój”. (km)

## Na drogach nowosądeckich niebezpiecznie

(Inf. wł.) W nocy ze środy na czwartek, trzydzieści minut po północy, w Zambieciu koło Limanowej doszło do tragicznego wypadku. W samochodzie marki „star” należącym do Rejonu Dróg Publicznych w Limanowej a pełniącego służbę patrolową zimowego utrzymania dróg, odpadło koło. Na śliskiej nawierzchni kierowca nie był w

## „Maszkaron”: pięć lat — 25 premier!

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** lu sukcesów artystycznych oraz długich kolejek przed kasami. Jednocześnie obiecuje, że przy najbliższej okazji odwiedzą Was i obejrzą przedstawienie. Mieczysław F. Rakowski”.

Teatr Satyry „Maszkaron”, który oficjalnie nie obchodzi

## Artyści znani i lubiani — razem ze strażakami

Komenda Główna Straży Pożarnej wraz z Akademią Biurem Kultury i Sztuki „Alma-Art” w Lublinie doszły do porozumienia i w efekcie narodził się spektakl „Ale pompa, czyli nie ma dymu bez ognia”, który ostatnio możemy oglądać w Krakowie. Magnesem dla publiczności są nazwiska znanych i lubianych artystów fil-

## Trzeci Oddech Kaczuchy. A kompanuje na planinie Włodzimierz Mizgier.

W sumie blisko dwie godziny zabawy, poprzedzone porcją użytecznych wiadomości z zakresu ochrony przeciwpożarowej, podanych też zresztą w lekkiej formie. A o tym, że takie przypomnienie jest potrzebne, najlepiej świadczy fakt, że na pytanie płk. ppł. Czesława Pruskiego, o numer alarmowy straży pożarnej z sali padają różne odpowiedzi. Nie wszyscy pamiętają, że jest to numer 998. (ps)

## Od dzisiaj hokejowy Puchar Izwiestii

**Tichonow kontra Łarionow**

Dzisiaj z udziałem 5 drużyn: Czechosłowacji, Finlandii, olimpijskiej reprezentacji Kanady, Szwecji i ZSRR rozpoczyna się w Moskwie XXII Hokejowy Turniej „Izwiestii”. Pierwotnie miało startować 6 drużyn, ale swój przyjazd odwołała ekipa USA, natomiast Kanadyjczy przysyłają zupełnie nowy, bardzo młody zespół przygotowawczy przez trenera Kinga pod katem Igrzysk Olimpijskich w 1992 roku.

Turniej ten dla drużyn europejskich będzie generalnym sprawdzianem przed mistrzostwami świata grupy A w Szwecji (koniec kwietnia 1989). Co pokażą aktualni mistrzowie świata, Szwedzi, którzy na olimpiadzie w Calgary wypadli jednak słabiej, zajmując 3. miejsce? Czy dalszy postęp zanotuje drużyna Finlandii, która właśnie w Calgary sprawiła olbrzymią niespodziankę, wygrywając ostatni mecz z ZSRR co dało jej srebrny medal.

Rewelacyjnie grają w tym sezonie Czechosłowacy, którzy po wpadce w Calgary dokonali zmiany trenera, miew

se Starszego zajął szkoleniowiec Sparty Praga, Wohl. Czechosłowacy pokonali już w tym sezonie dwukrotnie Szwedów, mają dodatni bilans z drużyną ZSRR (dwa zwycięstwa, jedna porażka). Jak teraz wypadną w Moskwie?

Wielką niewiadomą jest forma drużyny radzieckiej. Ostatnio głośno w prasie radiotelewidzkiej było o konflikcie na linii trener Tichonow — człowiek napastnik Łarionow. Ten ostatni skrytykował trenera za dyktatorskie zapędy, trener miał za złe hokeiście, iż ujął fakt, których jego zdaniem nie należało wywlekać na dzieńne światło. Łarionowa nie ma w kadrze, trener twierdzi, iż leczy kontuzję, a jak jest naprawdę?

Niewiadoma jest forma znakomitego obrońcy Fetisowa, który pierwotnie miał w tym sezonie grać w NHL, ale wstrzymano ten wyjazd i ponoć Fetisow ma przyjechać do Kanady na przyszły sezon. Fetisow odliczył podczas turnieju „Izwiestii” „Złoty Kij”, jako nagrodę dla najlepszego hokeisty 1988 r. (ans)

## Finał Pucharu Davisa w polskiej TV!

Od dzisiaj do niedzieli w Goeteborgu rozgrywanym będzie finałowy pojedynek o Puchar Davisa między tenisistami Szwecji i RFN. Dla Szwedów będzie to 7. finał, wygrali dotąd 4 razy. Tenisiści RFN wystąpią w finale po raz trzeci, w poprzednich pojedynkach przegrali. Warto przypomnieć, że Szwecja i RFN spotykały się już w finale w 1985 roku, ale zawodnicy RFN nie wykorzystali atutu własnego kortu przegrywając 2:3.

Na liście zdobywców Pucharu Davisa zdecydowanie przeważają dwa kraje, USA zwyciężyły 28 razy a Australia 26 razy, Wielka Brytania — 9, Francja — 6, Szwecja — 4, Afryka Płd., Włochy, Czechosłowacja po 1.

A oto droga do tegorocznego finału. Szwecja pokonała Nową Zelandię 5:0, Czechosłowację 3:2, Francję 4:1, a RFN zwyciężyła we wszystkich pojedynkach z Brazylia, Danią i Jugosławia 5:0.

Wczoraj odbyło się losowanie i wiadomo, że dziś finał zainauguruje mecz Wilander — Steeb, a potem grą będą Edberg — Becker. Mamy miłą wiadomość dla polskich sympatyków tenisa, polska telewizja zapowiada obszerne relacje z finału. Dziś pierwsza retransmisja o godz. 20, w programie II. (as)

## Z życia TKKF

W w. w. turnieju badmintonu o Puchar ZW TKKF, wśród kobiet zwyciężyła Anna Malars (TKKF „ZSMP — HIL”) przed Marią Kozel (TKKF „Uklejka” Myślenice) i Grażyną Szklarską (TKKF „ZSMP — HIL”), a wśród mężczyzn 1. miejsce wywalczył Krzysztof Biela (TKKF „ZSMP — HIL”) przed Tadeuszem Teleszem (ZD TKKF „Srd-mieście”) i Bogdanem Małozą (TKKF „Uklejka” Myślenice). Drużynowo wygrało Ognisko TKKF „ZSMP — HIL”, wyprzedzając Ognisko „Uklejka” Myślenice i Ognisko TKKF „Krzyszowice”.

W turnieju barbowym w tenisie stołowym, zorganizowanym przez Ognisko TKKF „ZSMP — HIL” zwyciężył Jan Mazur przed Robertem Mierzwą, Mariuszem Bochenkiem i Romanem Halowskim.

Ognisko TKKF „Wieczysta-Ugorek” przyniome zapisy na gimnastykę rekreacyjną dla pań codziennie w sekretariacie ul. Ugorek 1, tel.: 11-78-08.

## W kilku wierszach

W meczu w superlidze tenisa stołowego Francja przegrała z Polską 3:4, punkty Grubba 2, Kucharski, debel Grubba — Kucharski.

W Sztokholmie w hokejowych meczach Szwecja pokonała RFN 5:1 i nieoczekiwanie przegrała 3:5.

Altenmarkt, M. Waliser (Szwajcaria) wygrała czwarty kolejny bieg zjazdowy wyprzedzając Wallinger (Austria) i swoją rodaczkę Figini w PS prowadzi Figini 49 przed Meisle 37.

Pilkarsce Nowej Zelandii pokonali w rewanżowym meczu eliminacji MS-90 Tajwan 4:1 (3:0). Pierwszy mecz 4:0. (ANS)



**„Maszkaron”: pięć lat — 25 premier!**

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)** mi, okresami opady śniegu. Uwaga — mogą wystąpić dość silne wiatry, które powodować będą lokalne zamiecie. Na drogach — ślisko!

W górach z każdym dniem przybywa śniegu, na Hall Gąsienicowej mamy już 166 cm śniegu, Kasprowy Wierch 110, Zakopane 49, Kuźnice 85, Bukowina Tatrzańska 37, Luboń 72, Krynica 35. (ANS)

# Tygodniowy TV PROGRAM

17—22 XII 1988 r.

## SOBOTA

### PROGRAM I

8.00 Tydzień na działce  
8.20 „Na zdrowie” — progr. rekreacyjny  
8.55 Program dnia  
9.00 Kino najmłodszych: „Karlsson z dachu” — film fab. prod. radz.  
10.30 DT — wiadomości  
10.40 Stare, nowe, najnowsze  
11.20 „Bellona” — wojsk. mag. public.  
11.50 10 ton z każdego ha — progr. red. rolnej  
12.10 Telewizja — prowincja: „Okolice jeziora Miedwie”  
12.40 „Do trzech razy sztuka” — progr. rozr. z udziałem aktorów, piosenkarzy i dziennikarzy  
13.05 „200 lat Australii” — progr. dokum.  
13.35 Telewizyjny Teatr Prozy — Tomasz Mann: „Małżeństwo Antoniny”, reż. J. Słowicki; wyk.: Z. Mroźewski, J. Krecmarowa, E. Starostecka, K. Chmielec, J. Gajos, S. Knothe, I. Chocicka, E. Fetting, L. Teleszyński i in.  
15.10 Komedie, komedie, komedie: „Gangsterzy i filantropi” — film fab. prod. pol., reż. J. Hoffman i E. Skórzyński; wyk.: G. Holoubek, W. Michnikowski i in.  
16.35 Losowanie Dużego Lotka  
16.45 „Szaleństwo Maxa” — film prod. franc.  
16.55 „Trzy rundy”: Pierwsza runda — progr. public.  
17.30 „Trzy rundy”: Druga runda — pr. publ.  
17.50 Portrety: „Na jednej linii” — film dokum. o Wawrzyńcu Żulawskim, reż. Z. Halota  
18.30 Butik  
19.00 Dobranoc: „Wielkie przygody Bolka i Lolka”  
19.10 Z kamery wśród zwierząt: „W akwariu”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 „Jesteś już mężczyzną” — komedia prod. USA, reż. Francis F. Coppola; wyk.: Peter Kastner, Elizabeth Hartman, Geraldine Page, Karen Black  
21.40 „Trzy rundy”: Trzecia runda — progr. public.  
22.00 Tydzień w polityce: komentarz Karol Szynoldzior  
22.10 Telewizyjny przegląd sportowy  
22.30 „Hit’88: Maryla Rodowicz” — program rozr.  
23.30 DT — wiadomości  
23.40 Kino sensacji (103 min): „Ludzie godni szacunku” — film fab. prod. włoskiej, reż. Luigi Zampa; wyk.: Jennifer O’Neill, James Mason, Franco Nero, Franco Fabrizi

14.25 Telewizyjny koncert życzeń  
14.55 Program dnia  
15.00 „Zawód — operator filmów przyrodniczych”, cz. 2 — film dokum. prod. ang.  
15.25 Spektrum  
15.40 Meandry architektury: Dachy  
16.00 „Nielatwo być wynalazcą” — film animowany  
16.10 „Czy na Marsie istnieje życie” — film dokum. prod. USA  
16.35 Co to jest ty-sat?  
16.45 W co się bawić?  
16.55 Wiedza i życie  
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
17.30 Muzyka małego ekranu  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 „Wielka gra” — teleturniej  
19.30 Alfa i Omega: „Komu wściepnie neuron?”  
20.00 Studio Sport: Goeteborg — finał pucharu Davisa Szwecja — RFN oraz Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Napoleon”, odc. 2 — film fab. prod. franc.  
23.20 Komentarz dnia

14.25 Telewizyjny koncert życzeń  
14.55 Program dnia  
15.00 „Zawód — operator filmów przyrodniczych”, cz. 2 — film dokum. prod. ang.  
15.25 Spektrum  
15.40 Meandry architektury: Dachy  
16.00 „Nielatwo być wynalazcą” — film animowany  
16.10 „Czy na Marsie istnieje życie” — film dokum. prod. USA  
16.35 Co to jest ty-sat?  
16.45 W co się bawić?  
16.55 Wiedza i życie  
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
17.30 Muzyka małego ekranu  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 „Wielka gra” — teleturniej  
19.30 Alfa i Omega: „Komu wściepnie neuron?”  
20.00 Studio Sport: Goeteborg — finał pucharu Davisa Szwecja — RFN oraz Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Napoleon”, odc. 2 — film fab. prod. franc.  
23.20 Komentarz dnia

14.25 Telewizyjny koncert życzeń  
14.55 Program dnia  
15.00 „Zawód — operator filmów przyrodniczych”, cz. 2 — film dokum. prod. ang.  
15.25 Spektrum  
15.40 Meandry architektury: Dachy  
16.00 „Nielatwo być wynalazcą” — film animowany  
16.10 „Czy na Marsie istnieje życie” — film dokum. prod. USA  
16.35 Co to jest ty-sat?  
16.45 W co się bawić?  
16.55 Wiedza i życie  
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
17.30 Muzyka małego ekranu  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 „Wielka gra” — teleturniej  
19.30 Alfa i Omega: „Komu wściepnie neuron?”  
20.00 Studio Sport: Goeteborg — finał pucharu Davisa Szwecja — RFN oraz Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Napoleon”, odc. 2 — film fab. prod. franc.  
23.20 Komentarz dnia

14.25 Telewizyjny koncert życzeń  
14.55 Program dnia  
15.00 „Zawód — operator filmów przyrodniczych”, cz. 2 — film dokum. prod. ang.  
15.25 Spektrum  
15.40 Meandry architektury: Dachy  
16.00 „Nielatwo być wynalazcą” — film animowany  
16.10 „Czy na Marsie istnieje życie” — film dokum. prod. USA  
16.35 Co to jest ty-sat?  
16.45 W co się bawić?  
16.55 Wiedza i życie  
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
17.30 Muzyka małego ekranu  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 „Wielka gra” — teleturniej  
19.30 Alfa i Omega: „Komu wściepnie neuron?”  
20.00 Studio Sport: Goeteborg — finał pucharu Davisa Szwecja — RFN oraz Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Napoleon”, odc. 2 — film fab. prod. franc.  
23.20 Komentarz dnia

14.25 Telewizyjny koncert życzeń  
14.55 Program dnia  
15.00 „Zawód — operator filmów przyrodniczych”, cz. 2 — film dokum. prod. ang.  
15.25 Spektrum  
15.40 Meandry architektury: Dachy  
16.00 „Nielatwo być wynalazcą” — film animowany  
16.10 „Czy na Marsie istnieje życie” — film dokum. prod. USA  
16.35 Co to jest ty-sat?  
16.45 W co się bawić?  
16.55 Wiedza i życie  
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
17.30 Muzyka małego ekranu  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 „Wielka gra” — teleturniej  
19.30 Alfa i Omega: „Komu wściepnie neuron?”  
20.00 Studio Sport: Goeteborg — finał pucharu Davisa Szwecja — RFN oraz Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Napoleon”, odc. 2 — film fab. prod. franc.  
23.20 Komentarz dnia

14.25 Telewizyjny koncert życzeń  
14.55 Program dnia  
15.00 „Zawód — operator filmów przyrodniczych”, cz. 2 — film dokum. prod. ang.  
15.25 Spektrum  
15.40 Meandry architektury: Dachy  
16.00 „Nielatwo być wynalazcą” — film animowany  
16.10 „Czy na Marsie istnieje życie” — film dokum. prod. USA  
16.35 Co to jest ty-sat?  
16.45 W co się bawić?  
16.55 Wiedza i życie  
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
17.30 Muzyka małego ekranu  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 „Wielka gra” — teleturniej  
19.30 Alfa i Omega: „Komu wściepnie neuron?”  
20.00 Studio Sport: Goeteborg — finał pucharu Davisa Szwecja — RFN oraz Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Napoleon”, odc. 2 — film fab. prod. franc.  
23.20 Komentarz dnia

14.25 Telewizyjny koncert życzeń  
14.55 Program dnia  
15.00 „Zawód — operator filmów przyrodniczych”, cz. 2 — film dokum. prod. ang.  
15.25 Spektrum  
15.40 Meandry architektury: Dachy  
16.00 „Nielatwo być wynalazcą” — film animowany  
16.10 „Czy na Marsie istnieje życie” — film dokum. prod. USA  
16.35 Co to jest ty-sat?  
16.45 W co się bawić?  
16.55 Wiedza i życie  
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
17.30 Muzyka małego ekranu  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 „Wielka gra” — teleturniej  
19.30 Alfa i Omega: „Komu wściepnie neuron?”  
20.00 Studio Sport: Goeteborg — finał pucharu Davisa Szwecja — RFN oraz Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Napoleon”, odc. 2 — film fab. prod. franc.  
23.20 Komentarz dnia

14.25 Telewizyjny koncert życzeń  
14.55 Program dnia  
15.00 „Zawód — operator filmów przyrodniczych”, cz. 2 — film dokum. prod. ang.  
15.25 Spektrum  
15.40 Meandry architektury: Dachy  
16.00 „Nielatwo być wynalazcą” — film animowany  
16.10 „Czy na Marsie istnieje życie” — film dokum. prod. USA  
16.35 Co to jest ty-sat?  
16.45 W co się bawić?  
16.55 Wiedza i życie  
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
17.30 Muzyka małego ekranu  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 „Wielka gra” — teleturniej  
19.30 Alfa i Omega: „Komu wściepnie neuron?”  
20.00 Studio Sport: Goeteborg — finał pucharu Davisa Szwecja — RFN oraz Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Napoleon”, odc. 2 — film fab. prod. franc.  
23.20 Komentarz dnia

14.25 Telewizyjny koncert życzeń  
14.55 Program dnia  
15.00 „Zawód — operator filmów przyrodniczych”, cz. 2 — film dokum. prod. ang.  
15.25 Spektrum  
15.40 Meandry architektury: Dachy  
16.00 „Nielatwo być wynalazcą” — film animowany  
16.10 „Czy na Marsie istnieje życie” — film dokum. prod. USA  
16.35 Co to jest ty-sat?  
16.45 W co się bawić?  
16.55 Wiedza i życie  
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
17.30 Muzyka małego ekranu  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 „Wielka gra” — teleturniej  
19.30 Alfa i Omega: „Komu wściepnie neuron?”  
20.00 Studio Sport: Goeteborg — finał pucharu Davisa Szwecja — RFN oraz Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Napoleon”, odc. 2 — film fab. prod. franc.  
23.20 Komentarz dnia

tych lat” — program G. Lasoty  
18.10 Od Picadora do Zaleszczyk  
18.40 Antena  
19.00 Wieczorynka: „Wuzle”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 „Królewskie sny”, odc. 7 — serial TP  
21.15 Sportowa niedziela  
21.15 7 dni na świecie  
22.30 Kinomania  
23.10 DT — wiadomości

9.10 „Prezentacje” — lokalny progr. publ.-inform.  
9.40 „Przeład tygodnia (dla niesłyszących)”  
10.15 Film dla niesłyszących: „Królewskie sny”, odc. 7 — serial TP  
11.25 „Krótkofalowy” — wojsk. program publicystyczny  
11.55 Jutro poniedziałek  
12.15 Program dnia  
12.20 Kino rodzinne: „Autostrada do nieba”, odc. 2 — serial prod. USA  
13.10 100 pytań do wicepremiera Janusza Patorskiego  
13.40 „Być tutaj” — gawęda prof. Wiktora Zina  
13.55 Program publicystyki kulturalnej i spotkanie z Davidem Puttnamem  
14.40 Podróże w czasie i przestrzeni: „Duch Azji”, cz. 3 pt. „Jawa — ziemia kosmicznej góry” — serial dokum. prod. ang.  
15.40 „Kino-Okno” — kalendarz filmowy: „Kaczkę w niebezpieczeństwie” — film prod. kanad.  
16.35 Studio Sport: Goeteborg — finał Pucharu Davisa: Szwecja — RFN  
17.30 „Bliżej świata” — przegląd telewizji satelitarnej  
19.00 Goście Daniela Pas-senta — Olgierd Jagiełło, Maciej Miłobędzki i Jerzy Szczepanik-Dzikowski (architekci)  
19.30 Galeria „Dwójki”: Edward Nariewicz (malarz)  
20.00 Studio Sport — Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie: Finlandia — ZSRR  
21.00 „Szczerość” — spotk. z Rbertem Satanowskim  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Serce gorzkiej krajiny”, odc. 6 (ost.) — serial prod. ang.  
22.35 Komentarz dnia

16.20 Program dnia: DT — wiadomości  
16.25 „Luz” — program nastolatków  
17.15 Telexpress  
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK  
17.40 Echa stadionów oraz „Piłkarska kadra czeka”  
18.30 Laboratorium: „Remanent”  
18.50 Dobranoc: Nasz przyjaciel kot  
19.00 10 minut  
19.10 Co ja z tego mam? — progr. publ.  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 Teatr TV na Świecie — N. C. Hunter: „Zamek”, reż. Piers Haggard; wyk.: Penelope Keith, Virginia McKenna, Ronald Pickup, Joan Sims i in.  
21.50 „Czardasz z przeszkodami” — rep. z Węgier  
22.20 Dla polskiej sceny... — progr. z okazji 70-lecia ZASP  
22.45 DT — komentarz

16.20 Program dnia: DT — wiadomości  
16.25 „Luz” — program nastolatków  
17.15 Telexpress  
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK  
17.40 Echa stadionów oraz „Piłkarska kadra czeka”  
18.30 Laboratorium: „Remanent”  
18.50 Dobranoc: Nasz przyjaciel kot  
19.00 10 minut  
19.10 Co ja z tego mam? — progr. publ.  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 Teatr TV na Świecie — N. C. Hunter: „Zamek”, reż. Piers Haggard; wyk.: Penelope Keith, Virginia McKenna, Ronald Pickup, Joan Sims i in.  
21.50 „Czardasz z przeszkodami” — rep. z Węgier  
22.20 Dla polskiej sceny... — progr. z okazji 70-lecia ZASP  
22.45 DT — komentarz

16.20 Program dnia: DT — wiadomości  
16.25 „Luz” — program nastolatków  
17.15 Telexpress  
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK  
17.40 Echa stadionów oraz „Piłkarska kadra czeka”  
18.30 Laboratorium: „Remanent”  
18.50 Dobranoc: Nasz przyjaciel kot  
19.00 10 minut  
19.10 Co ja z tego mam? — progr. publ.  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 Teatr TV na Świecie — N. C. Hunter: „Zamek”, reż. Piers Haggard; wyk.: Penelope Keith, Virginia McKenna, Ronald Pickup, Joan Sims i in.  
21.50 „Czardasz z przeszkodami” — rep. z Węgier  
22.20 Dla polskiej sceny... — progr. z okazji 70-lecia ZASP  
22.45 DT — komentarz

16.20 Program dnia: DT — wiadomości  
16.25 „Luz” — program nastolatków  
17.15 Telexpress  
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK  
17.40 Echa stadionów oraz „Piłkarska kadra czeka”  
18.30 Laboratorium: „Remanent”  
18.50 Dobranoc: Nasz przyjaciel kot  
19.00 10 minut  
19.10 Co ja z tego mam? — progr. publ.  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 Teatr TV na Świecie — N. C. Hunter: „Zamek”, reż. Piers Haggard; wyk.: Penelope Keith, Virginia McKenna, Ronald Pickup, Joan Sims i in.  
21.50 „Czardasz z przeszkodami” — rep. z Węgier  
22.20 Dla polskiej sceny... — progr. z okazji 70-lecia ZASP  
22.45 DT — komentarz

16.20 Program dnia: DT — wiadomości  
16.25 „Luz” — program nastolatków  
17.15 Telexpress  
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK  
17.40 Echa stadionów oraz „Piłkarska kadra czeka”  
18.30 Laboratorium: „Remanent”  
18.50 Dobranoc: Nasz przyjaciel kot  
19.00 10 minut  
19.10 Co ja z tego mam? — progr. publ.  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 Teatr TV na Świecie — N. C. Hunter: „Zamek”, reż. Piers Haggard; wyk.: Penelope Keith, Virginia McKenna, Ronald Pickup, Joan Sims i in.  
21.50 „Czardasz z przeszkodami” — rep. z Węgier  
22.20 Dla polskiej sceny... — progr. z okazji 70-lecia ZASP  
22.45 DT — komentarz

16.20 Program dnia: DT — wiadomości  
16.25 „Luz” — program nastolatków  
17.15 Telexpress  
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK  
17.40 Echa stadionów oraz „Piłkarska kadra czeka”  
18.30 Laboratorium: „Remanent”  
18.50 Dobranoc: Nasz przyjaciel kot  
19.00 10 minut  
19.10 Co ja z tego mam? — progr. publ.  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 Teatr TV na Świecie — N. C. Hunter: „Zamek”, reż. Piers Haggard; wyk.: Penelope Keith, Virginia McKenna, Ronald Pickup, Joan Sims i in.  
21.50 „Czardasz z przeszkodami” — rep. z Węgier  
22.20 Dla polskiej sceny... — progr. z okazji 70-lecia ZASP  
22.45 DT — komentarz

16.20 Program dnia: DT — wiadomości  
16.25 „Luz” — program nastolatków  
17.15 Telexpress  
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK  
17.40 Echa stadionów oraz „Piłkarska kadra czeka”  
18.30 Laboratorium: „Remanent”  
18.50 Dobranoc: Nasz przyjaciel kot  
19.00 10 minut  
19.10 Co ja z tego mam? — progr. publ.  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 Teatr TV na Świecie — N. C. Hunter: „Zamek”, reż. Piers Haggard; wyk.: Penelope Keith, Virginia McKenna, Ronald Pickup, Joan Sims i in.  
21.50 „Czardasz z przeszkodami” — rep. z Węgier  
22.20 Dla polskiej sceny... — progr. z okazji 70-lecia ZASP  
22.45 DT — komentarz

16.20 Program dnia: DT — wiadomości  
16.25 „Luz” — program nastolatków  
17.15 Telexpress  
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK  
17.40 Echa stadionów oraz „Piłkarska kadra czeka”  
18.30 Laboratorium: „Remanent”  
18.50 Dobranoc: Nasz przyjaciel kot  
19.00 10 minut  
19.10 Co ja z tego mam? — progr. publ.  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 Teatr TV na Świecie — N. C. Hunter: „Zamek”, reż. Piers Haggard; wyk.: Penelope Keith, Virginia McKenna, Ronald Pickup, Joan Sims i in.  
21.50 „Czardasz z przeszkodami” — rep. z Węgier  
22.20 Dla polskiej sceny... — progr. z okazji 70-lecia ZASP  
22.45 DT — komentarz

16.20 Program dnia: DT — wiadomości  
16.25 „Luz” — program nastolatków  
17.15 Telexpress  
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK  
17.40 Echa stadionów oraz „Piłkarska kadra czeka”  
18.30 Laboratorium: „Remanent”  
18.50 Dobranoc: Nasz przyjaciel kot  
19.00 10 minut  
19.10 Co ja z tego mam? — progr. publ.  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 Teatr TV na Świecie — N. C. Hunter: „Zamek”, reż. Piers Haggard; wyk.: Penelope Keith, Virginia McKenna, Ronald Pickup, Joan Sims i in.  
21.50 „Czardasz z przeszkodami” — rep. z Węgier  
22.20 Dla polskiej sceny... — progr. z okazji 70-lecia ZASP  
22.45 DT — komentarz

19.10 „Lex”  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 „Ballada o Januszkę”, odc. 7 pt. „Leader zespołu” — serial TP  
21.00 Konferencja prasowa rządu  
21.25 „Lex”  
21.35 XXIV Festiwal Piosenki Radzieckiej Zielona Góra’88 — recital Krzysztofa Krawczyka  
22.05 Rozmysłania prof. Mariana Stępnia  
22.15 Wódka, pozwól żyć...  
22.45 DT — komentarz

17.25 Program dnia  
17.30 Galerie świata: „Skarby moskiewskiego Kremla”, odc. 15 pt. „Zbrojownia i skarbiec” — serial dokum. prod. radz.  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 „Wiek niepewności”, odc. 10 pt. „Ziemia i ludzie” — serial dokum.  
19.30 Studio Sport — Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie: Szwecja — ZSRR  
20.00 Non stop kolor: Stevie Wonder  
21.00 Progr. publ.  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Filmy Krzysztofa Zanussiiego: „Sinobrody”, wyk.: B. Kwiatkowska-Lass, K. Baal, Vera Techachowa, M. Komorowska  
23.20 Komentarz dnia

8.35 „Domator” — nasza poczta  
8.50 Domowe przedszkole  
9.15 DT — wiadomości  
9.25 „Wszystko stoi na głowie” — film fab. prod. kubańskiej, reż. Rolando Diaz  
10.45 „Domator” — przyjęcie z pozytywem  
15.50 Program dnia: DT — wiadomości  
15.55 Losowanie Express i Super Lotka  
16.05 „W świecie ciszy” — progr. dla niesłyszących  
16.25 Scena TDC  
16.50 Dla dzieci: „Wyprawy prof. Ciekawskiego”  
17.15 Telexpress  
17.30 Spojrzenia — „RWPG — jaka pierestrojka”  
18.00 Telewizyjny Informator wydawniczy  
18.20 „Dawnie niż wczoraj” Archiwum XX wieku  
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”  
19.00 10 minut  
19.10 „Teraz” — tyg. gospodarczy  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień  
20.05 „Samy dla siebie” — film fab. prod. pol. Reż. St. Jedryka; wyk.: S. Łozińska, K. Strasburger, J. Jabłoński  
21.35 Studio Sport: Puchar Europy w koszykówce mężczyzn: CSKA Moskwa — Barcelona  
22.25 Klub międzynarodowy  
23.00 DT — komentarz

17.25 Program dnia  
17.30 „Wiem wszystko” — teleturniej  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Program publicystyczny  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 Wiesbaden — partnerskie miasto  
20.00 Studio Sport — Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie: ZSRR — CSRS  
21.00 „Kościół wszystkich Ormian” — rep. R. Bójki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Telewizja nocą  
22.30 Komentarz dnia

17.25 Program dnia  
17.30 „Wiem wszystko” — teleturniej  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Program publicystyczny  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 Wiesbaden — partnerskie miasto  
20.00 Studio Sport — Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie: ZSRR — CSRS  
21.00 „Kościół wszystkich Ormian” — rep. R. Bójki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Telewizja nocą  
22.30 Komentarz dnia

17.25 Program dnia  
17.30 „Wiem wszystko” — teleturniej  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Program publicystyczny  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 Wiesbaden — partnerskie miasto  
20.00 Studio Sport — Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie: ZSRR — CSRS  
21.00 „Kościół wszystkich Ormian” — rep. R. Bójki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Telewizja nocą  
22.30 Komentarz dnia

17.25 Program dnia  
17.30 „Wiem wszystko” — teleturniej  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Program publicystyczny  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 Wiesbaden — partnerskie miasto  
20.00 Studio Sport — Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie: ZSRR — CSRS  
21.00 „Kościół wszystkich Ormian” — rep. R. Bójki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Telewizja nocą  
22.30 Komentarz dnia

17.25 Program dnia  
17.30 „Wiem wszystko” — teleturniej  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Program publicystyczny  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 Wiesbaden — partnerskie miasto  
20.00 Studio Sport — Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie: ZSRR — CSRS  
21.00 „Kościół wszystkich Ormian” — rep. R. Bójki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Telewizja nocą  
22.30 Komentarz dnia

17.25 Program dnia  
17.30 „Wiem wszystko” — teleturniej  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Program publicystyczny  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 Wiesbaden — partnerskie miasto  
20.00 Studio Sport — Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie: ZSRR — CSRS  
21.00 „Kościół wszystkich Ormian” — rep. R. Bójki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Telewizja nocą  
22.30 Komentarz dnia

17.25 Program dnia  
17.30 „Wiem wszystko” — teleturniej  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Program publicystyczny  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 Wiesbaden — partnerskie miasto  
20.00 Studio Sport — Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie: ZSRR — CSRS  
21.00 „Kościół wszystkich Ormian” — rep. R. Bójki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Telewizja nocą  
22.30 Komentarz dnia

17.25 Program dnia  
17.30 „Wiem wszystko” — teleturniej  
18.00 KRONIKA (Kr.)  
18.30 Program publicystyczny  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 Wiesbaden — partnerskie miasto  
20.00 Studio Sport — Turniej „Izwestii” w hokeju na lodzie: ZSRR — CSRS  
21.00 „Kościół wszystkich Ormian” — rep. R. Bójki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Telewizja nocą  
22.30 Komentarz dnia

# Nasze MIASTO

## Kompletny brak wyobraźni...

...zaprezentowali w ub. śróde pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Odpowiedzialni za utrzymanie dróg wykazali całkowitą bierność w działaniu. Od godz. 17 do 20.10, jak odnotowano w raporcie w Głównym Dyspozytorium MPK, całkowicie nieurzędniczo była ul. Babińskiego. Na ogromne trudności napotykali też kierownicy usiłujący porządkować się w tych samych porządkach po ul. Kobierzyńskiej. W Skotnikach autobusy komunikacji miejskiej miały kłopoty ze sforsowaniem sporego

## Strzał w dziesiątkę

Kompetentne władze Krakowa dbają o estetyczny wygląd naszego miasta. Wiedzą o tym chociażby ci, którzy chcą otworzyć kiosk z cebula i pietruszka, muszą dostosować się do surowych wymogów miejskiego plastyka, architekta czy innego fachowca z patentem na dobry gust.

Dłatego przypuszczamy, że umieszczone wczoraj na Małym Rynku dwie drewniane budy znalazły się tam w wyniku jakiegoś fatalnego nieporozumienia. W jednej z tych bud urzędowo strzelnicę sportową, która oferuje m. in. różną gabki — niedrogi i praktyczny, dobre na każdą okazję.

Jeżeli strzelec ma pewną rękę i odpowiedni apas gotówki, może też zdobyć tandetne zdjęcie skupo odzianej panielki lub koszmarna laleczka przypominająca zmumifikowanego nieboszczyka.

Kraków przyszył się w świąteczne szaty. Wielkie brawa należą się temu, kto wpadł na genialny pomysł, że drewniane budy umila nam gwiazdowym nastroj. Istotnia — do strzelnicy przybito gałkę sosny.

Więcej takich pomysłów, a nie trzeba będzie reorganizować ruchu kołowego w zabytym centrum. Ludzie sami uciekną.

Walczyli o niepodległość  
Trzeba było czekać aż 40 lat, byśmy mogli się spotkać. By można było uznać nasze czyny — między innymi tymi słowami Piotr Gajek — prezes ZW ZBoWiD w Krakowie powitał 19 uczestników walk w latach 1914—1920, którzy przybyli wczoraj na uroczyste spotkanie związane z obchodami w środowisku kombatanek 70. rocznicy odzyskania

niepodległości. To tamtych pamiętnych wydarzeń nasświetlił przewodniczący KR PRON Ryszard Zieliński. Relacje bezpośrednich uczestników walk o niepodległość były doskonałą ilustracją tej niepowtarzalnej lekcji historii. Miłym akcentem spotkania stało się wręczenie kombatanom walk w latach 1914—1920 adreśów z pozdrowieniami i życzeniami podpisanych przez prezesa ZG ZBoWiD gen. broni dr. Józefa Kamińskiego.

Wystawa zabawek drewnianych z NRD  
Po raz pierwszy w 1987 roku w Galerii przy Fischmarkt w Erfurcie zorganizowano wystawę drewnianych zabawek wykonanych przez artystów rzemieślników. Cieszyła się ona ogromną popularnością, oczywiście wśród najmłodszych mieszkańców miasta. Od wczoraj wspaniałe drewniane zabawki możemy oglądać w sali Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie przy ul. Stolarskiej 13. Ekspozycja ta czynna będzie do 20 stycznia. Polecamy ją nie tylko naszym miłośnikom ale i przedstawicielom krakowskiego rzemiosła. Wiele oryginalnych pomysłów może być inspiracją dla naszych artystów. Zabawek dla dzieci nigdy nie jest za dużo. (ml)

Mała Kronika  
■ (mr) NCK (pl. Centralny): DKF — proj. filmu „Zeroc życia” — 17 i 18.30; Dzielnicy Przegład Amatorskich Zespołów Muzycznych i Solistów — 14 i 18.  
■ KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): Warsztaty teatralne (17—20); videoteatr: „Kosmos” — 17; Klub esportantysty i „Ruch esperanki w USA i Meksyku” — 17; recital grupy „Pod Budą” — 19.  
■ Dworek Białopadnicki (Papiernicza 2): „Czy potra-

fisz?” (zajęcia dla dzieci z komputerem) — 17.  
■ Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Indyjskiej